

# Czy będzie chirurgia w Resku?

Łobez  
Resko  
Dobra  
Węgorzyno  
Radowo Małe

# tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 48 (509) Rok X 29.11.2011 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

## Wreszcie się od tego cycka, jakim jest gmina - odczepcie

### Walczyli ze skutkami wichury

Szalejąca wichura, jaka miała miejsce z niedzieli na poniedziałek, sprawiła, że strażacy mieli bardzo pracowity dzień i noc.



### W powiecie nasila się plaga kradzieży

**OPTYK**  
PRACOWNIA OPTYCZNA  
M & D Piszewscy s.c.  
- komputerowe badanie wzroku  
- soczewki kontaktowe  
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA  
WTORKI, CZWARTKI**

Od 15 czerwca zapraszamy do nowego salonu  
Łobez ul. Niepodległości 18  
tel./fax (091) 397 43 76

**PSI SALON**

**STRZYŻENIE  
PSÓW  
PIELĘGNACJA KOSMETYKAMI  
(+ ALL SYSTEMS I BIO-GROOM)  
STYLIZACJA**

Lecznica dla zwierząt  
Łobez, ul. Rolna 18 A,  
tel. 693 021 200

**HURTOWA SPRZEDAŻ  
OLEJU  
NAPĘDOWEGO**

**Dostawy GRATIS !!!  
Auto cysterna**

Węgorzyno tel. 601 301 602

**BETMIX**

**BETON  
TOWAROWY**

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- blozki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górna 4 • NOWOGARD  
www.betmix.pl  
e-mail: silos51@wp.pl  
tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940  
**TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE**

**NA SPRZEDAŻ  
DOMY JEDNORODZINNE  
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ  
w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema  
PROMOCJA !!! 220 tyś. zł + działka  
tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40  
e-mail: keramzytsc@wp.pl**

**VOLTARUS SKLEP KOMPUTEROWY**  
Plac 3-go Marca 6, 73-150 Łobez. Tel. 601 950 692; 91 488 654 28

**INTERNET OD 15 ZŁ W KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI**

Wyślij SMS O TREŚCI  
"PLAY" "internet" LUB "telefon" pod nr 601 950 692.  
Otrzymasz najlepszą ofertę na rynku!!!

 Abonament 19 zł (170 minut). Smartfony już od 1 zł



Kazimierz Rynkiewicz

## Fakty przeciw faktom, a nie demagogia

# Święty spokój to burmistrz będzie mieć w lesie, jak skończy mu się kadencja

Kto rządzi w urzędzie miejskim w Łobzie? Wygląda na to, że wiceburmistrz Ireneusz Kabat, bo zarabia więcej, niż burmistrz Ryszard Sola, co jest swoistym łobeskim kuriozum. Ten stosunek odzwierciedla układ sił w urzędzie. Burmistrz Sola nie radzi sobie z bałaganem na swoim podwórku, więc nie dziwota, że nie potrafi poradzić sobie z rozliczeniem spółki PWiK. Zamiast krzyknąć na urzędników, wojuje z radnymi, co jest oznaką, że zupełnie pogubił się w regułach samorządu.

Oto jedna z urzędniczek kilka razy była widziana, jak zajmowała kolejkę o godz. 9.00 pod sklepem z odzieżą używaną, by kupić sobie ciuszki. W tym czasie powinna być w pracy. Ja z kolei otrzymałem korespondencję z wydziału urzędu, pod którą podpisali się... „pracownicy wydziału RG”. Rozumiemy, że w urzędzie decyzje podejmuję się i ponosi odpowiedzialność zbiorowo. Inspektor Ewa Ciechańska dała wiele razy dowód swojej niekompetencji w sprawie zarówno „mieszkaniówki”, jak i „wodociągów”. I co na to burmistrz? Ano pani inspektor dalej jest ekspertem od rozliczeń i wyliczeń, na których opiera się burmistrz i grzmi na radnych, chociaż te wyliczenia i rozliczenia okazały się funta kłaków warte. To są fakty. Wobec tych faktów burmistrz stosuje demagogię, próbując straszyć i paraliżować radnych, zamiast poszukać lepszego inspektora.

Sprawa jest prosta jak drut – gdyby wyliczenia były rzetelne, dzisiaj nie byłoby tego problemu. Tak jak nie byłoby go z komunalizacją „mieszkaniówki”, o której burmistrz sam przyznaje, że polepszyła zarządzanie. PWiK pada ofiarą tej samej gry, a pomogli mu w tym swoją głupotą urzędnicy, którym wydawało się, że jakoś to będzie. Czy ktoś pamięta, że Gmina (podatnicy) płacili za zarządzanie wiatami i pustostanami tyle samo, co za zarządzanie mieszkaniami? Ktoś w urzędzie wypichcił taką umowę, na której Gmina, a także na zawyżonych stawkach i braku kontroli, straciła masę pie-

niędzy. Jako pierwsi pisaliśmy wtedy o tych sprawach, przedstawiając własne wyliczenia. A właścicielka firmy zarządzająca „mieszkaniówką” zamiast wyciągać wnioski, usprawniać zarządzanie i polepszać usługi, wołała straszyć nas, i wielu swoich klientów, sądem. Kompletnie niezrozumienie wolnego rynku.

Podobnie z PWiK – proszę uważnie przeczytać wypowiedź radnej Krystyny Boguckiej z posiedzenia komisji. To są suche fakty: 27 etatów płaconych spółce przez tyle lat obniżono na 22,5. Koszty ogólne z 20 na 15%. Firma przez 10 lat była zwolniona z podatku. Za ten brak kontroli kosztów nie zapłacili inspektor Ciechańska i wiceburmistrz Kabat, lecz mieszkańcy. W cenie wody i ścieków. A przecież to oni siedzą w tym urzędzie od lat i to ich zakichanym obowiązkiem było pilnować interesu mieszkańców. Za to dostają spore pensje. Tę robotę za nich wykonali radni i tylko im należy podziękować, że właściwie wykonują mandat radnego, uzyskany z woli wyborców.

Radna Bogucka, ale też inni radni minionej kadencji (patrz protokół Komisji Rewizyjnej z 2009 r.) wykazali, że urzędnicy razem z PWiK robili mieszkańcom wodę, ale z mózgu. I co na to burmistrz Sola? Jakże wyciągnął wnioski dyscyplinarne wobec podwładnych? Dał im nagrody na koniec roku?

Jak on nie potrafi rozliczać, to powinni to zrobić radni – tak jak potrafili obniżyć pensję byłemu burmistrzowi Markowi Romejce, by pokazać, że za te spore pensje należy poważnie traktować swoją pracę i mieszkańców. Jeżeli burmistrz twierdzi, że nie ma funduszy na wariant komunalizacyjny, to znaczy, że nie wykonał zadania nałożonego przez radę. Tym zadaniem było rzetelne przygotowanie dwóch projektów zarządzania wodociągami, a więc i zabezpieczenie funduszy. Zresztą mówienie, że nie ma pieniędzy, na etapie projektowania budżetu, jest taką samą demagogią, jak granie na emocjach, gadanie o zwolnieniach, o trosce o

przedsiębiorców i nie liczenie się z faktami. A te są dla burmistrza i jego urzędników bezlitosne.

Dość już zabawy w kotka i myszkę. Nie wyobrażam sobie radnych, by przez następne 15 lat bawili się w grę: co mi zrobisz, jak mnie złapiesz. By przez następne lata zastępowali urzędników w ich obowiązkach, ślęczeli nad papierami i udowadniali coś, co za chwilę ktoś wrzuci do kosza i będzie się z nich śmiał.

Ci radni, którzy chcą bez przetargu oddać zarządzanie wodociągami PWiK-owi na 15 lat, powinni wytłumaczyć swoim wyborcom, jaki udział mają w zarządzaniu tym zorganizowanym bałaganem i co zrobili, by mieszkańcy płacili realną, a nie wydmuchaną cenę za wodę i ścieki. No, proszę, panie i panowie radni – fakty na rzecz tych 15 lat bezprzetargowego zarządzania. Realna cena wody to tyle a tyle, nie wystarczy 22,5 etatu, ale musi być 27 etatów, 15 procent kosztów ogólnych to za mało, musi być 20 procent, spółka musi wywozić 1800 ton osadu i za tyle ma dostać kasy, bo tak wylczyliśmy i to wszystko się zgadza. No, proszę, fakty przeciw faktom, a nie demagogia, że potrzeba tu rozsądnego rozwiązania, albo że burmistrz ma rację, bo... ma, albo skąd weźmiemy 100 tys. zł, albo że będziemy płacić jakieś kary, ale jak kupimy urządzenie do osuszania osadów, to tym samym zmodernizujemy kanalizację w mieście. Dlaczego jedna strona musi przedstawiać fakty, a druga tylko opinie?

Słów kilka do mieszkańców – tu nie chodzi o to, kto komu i co, tylko o realną cenę wody i ścieków, jaką płacicie i będzie płacić. Cena, nawet wyższa, powinna być skorelowana z modernizacją sieci wod.-kan. Dzisiaj nie znamy realnych kosztów tych towarów, a wzrost cen nie ma żadnego związku z jakością sieci. Komunalizacja zarządzania powinna spowodować urealnienie kosztów i cen oraz umożliwić wypracowanie dochodów pozwalających na szybszą modernizację sieci.

## Sprostowanie

W poprzednim wydaniu Tygodnika Łobeskiego Nr 47 z dnia 22.11.2011 r. w artykule pt. „Przyszli mieszkańcy ale nie mogli się wypowiedzieć” ze strony numer 4 ukazały się napisaliśmy:

„Może być tak że odpady pobojoyne nie będą wydajne, to inwestor będzie zmuszony do rozszerzenia technologii” i „Mieszkańcy mieli za złe inwestorowi, iż sołtys Bienic została pozwana do sądu, za to, że wypowiadała się o biogazowni”.

Powinno być: „Może być tak że planowane substraty (kiszonka z kukurydzy, z traw, obornik, gnojowica, wysłodki buraczane) mogą być mało wydajne energetycznie, to to inwestor będzie zmuszony do rozszerzenia technologii”. I „ Mieszkańcy mieli za złe inwestorowi, iż sołtys Bienic została straszona pozwami sądowymi, za to, że wypowiadała się o biogazowni”.

Za niezamierzoną pomyłkę przepraszam. PJ



## Gazeta Powiatowa

## Redakcja:

Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532),  
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)  
Piotr Jachym

**Reklama:** tel. 512 138 349

## Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,  
tel./fax (91) 3973730.

**E-mail:** tygodniklobeski@wp.pl  
**www:** tygodniklobeski.xwp.pl

**Wydawca:** Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział I w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927  
**Nakład:** 1000 egz.

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiuścacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.*

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

**Skład i druk:** WPPP - Łobez;  
tel./fax (91) 39 73 730.

## Fałszywe alarmy



27 listopada, w niedzielę do Banku PKO w Łobzie przy ul. Kościuszki dwukrotnie podjeżdżała straż pożarna. Po raz pierwszy dwa wozy bojowe wyruszyły na ratunek o godz. 15.55, drugi raz jeden wóz bojowy o godz. 17.57. Na szczęście były to tylko fałszywe alarmy.

## Przetarg na budowę elektrowni wiatrowych

**(RESKO)**  
Najprawdopodobniej już w przyszłym roku pojawią się pierwsze elektrownie wiatrowe w naszym powiecie. Spółka PGE Energia Odnawialna, w imieniu inwestora, ogłosiła przetarg na budowę farmy wiatrowej w Resku. Siedem wiatraków ma powstać na obszarze Ługowina - Resko.

Farmę wiatrową w gminie Resko stawia spółka Elektrownia Wiatrowa Resko z Czymanowa (84-250

Gniewino). Jej pełnomocnikiem, który ogłosił przetarg na budowę, jest spółka PGE Energia Odnawialna S.A. z siedzibą w Warszawie.

Przedmiotem zamówienia jest zaprojektowanie i wykonanie farmy wiatrowej RESKO Etap I w formule "pod klucz", wraz z wyprowadzeniem mocy oraz inną niezbędną infrastrukturą. Farma obejmuje 7 sztuk turbozespołów o mocy jednostkowej nie mniejszej niż 1,5 MW każdy, zainstalowanych na wieżach nie niższych "hub height" niż 75 metrów nad poziomem terenu, przy czym łączna moc wyjściowa projektowanej farmy wiatrowej nie może przekroczyć 10,5 MW. Szacunkowy koszt budowy to 76 mln zł netto.

Farma ma powstać na obszarze Ługowina - Resko. Rozstrzygnięcie przetargu ma nastąpić 7 grudnia. Realizacja w ciągu 15 miesięcy.

KAR

## Walczyli ze skutkami wichury



**Szalejąca wichura, jaka miała miejsce z niedzieli na poniedziałek, sprawiła, że strażacy mieli bardzo pracowity dzień i noc.**

Pierwsze wezwanie do powalonego drzewa na drodze otrzymali strażacy z JRG Łobez oraz ochotnicy z OSP Resko do Lubienia Górnego o godz. 16.56. Następne wezwanie miało miejsce o godz. 17.38 do powalonego drzewa na trasie Resko - Płoty. Do usuwania przeszkody zostali wysłani strażacy z JRG Łobez. O godz. 20.53 kolejne wezwanie otrzymali strażacy z OSP Resko do Łabunia Wielkiego, gdzie usuwali drzewo z drogi. O 22.09 powalone drzewo tarasowało już

drogę w Prusinowie, gdzie wyruszył zastęp JRG Łobez. Zaledwie 6 minut później do akcji wyruszyła kolejna jednostka, tym razem OSP Węgorzyno, na ul. Podgórną w tym mieście, gdzie wichura powaliła słup telekomunikacyjny. Strażacy z OSP Dobra do akcji zostali wezwani o godz. 22.48 do Dobropola, gdzie usuwali powalone drzewo z drogi. 6 minut przed północą ponowne zgłoszenie otrzymali ochotnicy z Węgorzyna, tym razem do konaru, a po ponad trzech godzinach wyruszyli ponownie, tym razem do Cieszyna, gdzie usuwali drzewo z drogi. O godz. 3.29 ci sami strażacy usuwali drzewo w Węgorzynie. Nocną akcją usuwania skutków wichury zakończyli strażacy z OSP Radowo Małe, którzy po godz. 5.00 rano usuwali drzewo w Pogorzeliczy. MM

**ZARZĄDCA CMENTARZA W ŁOBZIE**  
Jerzy Furmańczyk Nowogard ul. Cmentarna 1a  
91 397 03 97, 602 350 318,  
jfnowogard@poczta.onet.pl

**USŁUGI POGRZEBOWE**

tel. 91 397 03 97, 692 354 065 /24 h

**TRUMNY OD 590 zł**

**Przewozy krajowe i zagraniczne  
Ekshumacje, kremacje, urny, nagrobki,  
kwiaty, wieńce, wiązanki**

**Biuro Administracji Cmentarza  
Łobez ul. Wojska Polskiego (w kaplicy)**

**Szkoła Jazdy „TAUNUS”** Andrzej Skrobiński

prowadzimy kursy z zakresu Prawa Jazdy  
oraz KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH kierowców

Szkolenie okresowe	- 490 zł
Kwalifikacja wstępna	- 7900 zł
Kwalifikacja wstępna przyspieszona	- 3900 zł
Kwalifikacja wstępna uzupełniająca	- 3500 zł
Kwalifikacja wst. przysp. uzupełniająca	- 1500 zł
Badania lekarskie na miejscu	

Łobez, ul. Dawska 6, tel. 781-063-873, 508-262-914

Objaw patologii pojawiającej się wraz biedą i brakiem pracy

# W powiecie nasila się plaga kradzieży

(POWIAT ŁOBESKI)

**Policja dawno nie notowała już takiej plagi kradzieży. Pisaliśmy o kradzieży aut, ale niższe notki pokazują, że zaczynają kraść wszystko, na czym można zarobić choć kilka złotych. Czy to objaw patologii zawsze pojawiającej się wraz biedą i brakiem pracy?**

## Kradzież samochodu

21 listopada w godzinach 19.40 – 19.55 w Łobzie przy ul. Okopowej nieustalony sprawca dokonał kradzieży samochodu Volkswagen Transporter typu skrzyniowego – straty w kwocie 40 tys. zł poniósł mieszkaniec gminy Świdwin.

## Kradzież z włamaniem

21 listopada o godz. 21.44 w Łobzie, przy ul. Obrońców Stalingradu Tomasz O., lat 18, zamieszkały T., gmina Łobez, po uprzednim wybiciu szyby w sklepie wystawowym usiłował dokonać kradzieży dwóch par obuwia oraz bluzy i dwóch toreb. Zamierzonego celu nie uzyskał i został osadzony w policyjnym areszcie. Straty w kwocie 218 zł na szkodę Przemysława O., mieszkańca Gryfic.

23 listopada zastosowano dozór policyjny wobec Tomasza O., który był zatrzymany za usiłowanie kradzieży z włamaniem do sklepu.

## Kradzież telefonu

24 w Łobzie przy ul. Magazynowej, w biurze punktu skupu metali, Michał A., lat 27, mieszkaniec Łobza, dokonał kradzieży telefonu LG o wartości 450 zł na szkodę Mirosława W., mieszkańca gminy Sławoborze.

## Ukradł kilometr kabla

Z 23 na 24 listopada w rejonie drogi Przytoń - Rogówko nieustalony sprawca dokonał przecięcia, a następnie kradzieży przewodu telekomunikacyjnego, o łącznej długości tysiąca metrów, wartości tysiąca zł, na szkodę Telekomunikacji Polskiej S.A.

## Z Nowogardu po szyny kolejowe

W dniu 25 listopada o godz. 13.45 w miejscowości Smółsko policjanci zatrzymali Bogumiła W. i Piotra L., mieszkańców gminy Nowogard, którzy dokonali wycięcia sześciu sztuk szyn kolejowych, o długości 1,5 metra każda i łącznej wadze 440 kg, na nieczynnym odcinku kolejowym, czym spowodowali straty w kwocie 450 zł Agencji Rezerw Materiałowych w Warszawie. Ponadto Bogumił W. kierował pojazdem marki Volkswagen, znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,36 mg na litr). Sprawcy zostali zatrzymani i osadzeni w policyjnym areszcie do wyjaśnienia.

## Ukradł płaszcz i wyrzucił

Z 25 na 26 listopada, w godzinach 18.30 do 6.30, w Łobzie, przy ul. Obrońców Stalingradu 21, nieustalony sprawca, po uprzednim wybiciu szyby w drzwiach wejściowych, dostał się do wnętrza sklepu odzieżowego, skąd zabrał w celu przywłaszczenia płaszcz męski koloru czarnego wartości 220 zł, czym działał na szkodę Marcina B.,

mieszkańca Łobza. Następnie płaszcz porzucił niedaleko od miejsca kradzieży z nieustalonych przyczyn.

## Skradli motocykle crossowe

W okresie od 21 do 26 listopada w Strzmielu nieustaleni sprawcy, po uprzednim przecięciu kłódki, dostali się do wnętrza garażu, skąd zabrali w celu przywłaszczenia motocykl crossowy Suzuki wartości 2,5 tys. zł oraz motocykl crossowy Yamaha o wartości 2 tys. zł, czym działali na szkodę Marcina J., mieszkańca Strzmieli.

## Ukradł felgi i opony

Pomiędzy 24 a 26 listopada w Gardzinie, z niezamkniętego garażu, nieustalony sprawca dokonał kradzieży czterech sztuk felg aluminiowych 17. calowych wraz z oponami wartości 2 tys. zł, na szkodę Mariusza D., mieszkańca Reska.

## Obłowił się na 4,5 tys. zł

W okresie od 24 do 27 listopada w miejscowości Brzeźnica, gm. Węgorzyna, nieustalony sprawca wszedł do pomieszczenia gospodarczego przez niezabezpieczone okno, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia ze stojaka ciągnika dwa akumulatory, zaczep, belkę od podnośnika oraz olej napędowy w ilości 250 litrów. Łączna kwota strat wyniosła 4,5 tys. zł na szkodę Jana J., zamieszkałego w B., gmina Węgorzyna.

## Z poślizgiem w barierkę

23 listopada, około godz. 8.15, na drodze Łobez - Węgorzno, Małgorzata W., mieszkanka Szczecina, kierując samochodem marki Nissan, nie dostosowała prędkości jazdy do warunków panujących na drodze, w wyniku czego wpadła w poślizg, po czym uderzyła pojazdem w barierkę. Uszkodzeniu uległ pojazd.

## Wypadek przy pracy

25 listopada, około godz. 3.10, w Resku, w zakładzie Swedwood, Dariusz D., mieszkaniec Reska, kierując sztaplarką marki Toyota, najechał na Jarosława R., mieszkańca Radowa Małego, który wszedł przed pojazd, w wyniku czego doznał otarcia naskórka i lekkiego stłuczenia stopy. Po opatrzeniu przez lekarza został zwolniony do domu.

## Fordem w Opla

22 listopada, około godz. 11.30, na ul. Waryńskich w Łobzie, Antoni Z., lat 71, zam. Łobez, kierując samochód osobowy marki Ford, nie zachował należytej ostrożności, najechał na tył poprzedzającego go pojazdu marki Opel Cadet, kierowanego przez Józefa Ch., lat 77, mieszkańca Węgorzyna. Uszkodzeniu uległy oba pojazdy.

## Wymusił pierwszeństwo

Okolo godz. 11.45 w Węgorzynie, na ul. Południowej, Stanisław K., lat 53, mieszkaniec Runowa, w trakcie wyjazdu ze stacji paliw HL, kierując samochodem Volkswagen Golf, wymusił pierwszeństwo przejazdu Mariuszowi K., lat 31, mieszkańcowi Szczecina, który kierował samochodem marki Mercedes, w wyniku czego doszło do zderzenia i uszkodzenia obydwu pojazdów.

**LGD Centrum Inicjatyw Wiejskich zaprasza mieszkańców wsi Powiatu Łobeskiego do wzięcia udziału w wyjeździe studyjnym do wsi tematycznej Sierakowo Sławieńskie.**

**Cel:** pokazanie dobrych praktyk rozwoju wsi, aktywności mieszkańców, rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich oraz integracja mieszkańców terenów wiejskich

Termin: 14 grudnia 2011 (środa)  
Ilość uczestników - 53 osoby

### Program wizyty studyjnej:

07:45 Wyjazd Łobza

10:00 - 13:00 Wizyta we wsi tematycznej Sierakowo Sławieńskie, w tym:

- \* Spotkanie z przedstawicielami Stowarzyszenia Hobbiton na temat różnorodnych możliwości rozwoju wsi w oparciu o jej specjalizację
- \* Warsztaty Bożonarodzeniowe "Boże Narodzenie to nie tylko Święty Mikołaj" (samodzielne przygotowanie ozdoby świątecznej metodą Quilling, poczęstunek)

**Wyjazd studyjny jest bezpłatny dla uczestników.**

**Dodatkowo** w drodze powrotnej - Wizyta w fabryce bombek Glass Color w Koszalinie (zwiedzanie fabryki, samodzielne ozdabianie bombek, zakupy ozdób świątecznych u producenta). Odpłatność za zwiedzanie fabryki - 9 zł/os. (w tym: pamiątkowa bombka dla uczestnika)

Powrót do Łobza - ok. g. 18:00

**Zgłoszenia udziału w wyjeździe przyjmujemy do dnia 07.12.2011:**

Biuro LGD Centrum Inicjatyw Wiejskich  
ul. Niepodległości 13, 73-150 Łobez  
tel. 91 57 37 329, tel. kom. 605 270 538



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:  
Europa inwestująca w obszary wiejskie.

Wyjazd studyjny współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 431

Funkcjonowanie lokalnej grupy działania, nabywanie umiejętności i aktywizacja objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

NFZ obniża kwotę przyszłorocznego kontraktu

# Czy będzie chirurgia w Resku?

**(RESKO). Teoretycznie NFZ miał w roku przyszłym zwiększyć fundusz, w szczególności na szpitale. W praktyce zmniejszył o 40 proc. O ile ta sytuacja nie zmieni się, chirurgii w przyszłym roku w Resku nie będzie.**

- Na szpital w Resku NFZ przeznaczył 900 tys. zł, co daje 100 zł na godzinę. Jest to zdecydowanie za mało, aby wykonywać zadania z zakresu chirurgii w przyszłym roku. Dla porównania w minionym roku na ten cel NFZ przeznaczył 1,5 miliona zł. Z jednej strony Gryfice zobowiązały się zachować w swojej ofercie dotychczasową działalność, ale w umowie jest zapis mówiący: „o ile nie nastąpią nieprzewidziane okoliczności” - powiedział ordynator Reskiego oddziału chirurgii doktor Krzysztof Kozak.

O wyjaśnienie tej sytuacji poprosiliśmy starostwo w Łobzie.

Z odpowiedzi, jaką uzyskaliśmy wynika, że starosta łobeski wystąpił już ze sprzeciwem do NFZ, w związku z zamiarem zmniejszenia wartości kontraktu na świadczenia chirurgiczne w Resku i chce spotkać się z dyrektorem Oddziału NFZ w Szczecinie panią Julią Jaśkiewicz. Zarząd Powiatu jest również gotów do podjęcia wszelkich działań z wykorzystaniem wszystkich możliwości dla zachowania odpowiednich kontraktów na świadczenia zdrowotne w szpitalu w Resku. Działania mają być uruchamiane w zależności od rozwoju sytuacji.

- Odnośnie prowadzenia oddziałów szpitalnych przez SPZZOZ w Gryficach w szpitalu w Resku, w związku z zawartą umową dzierżawy, wyjaśniam, że dzierżawca zobowiązany jest do „udzielania świadczeń zdrowotnych na terenie Powiatu Łobeskiego, w tym prowadzenie szpitala w Resku, w szczególności w zakresie oddziału chirurgii ogólnej i oddziału chorób wewnętrznych, poczynając od dnia 1 stycznia 2011 r., w sposób ciągły i nieprzerwany z zachowaniem co najmniej dotychczasowego zakresu, rozmiaru, profilu, dostępności oraz warunków udzielania świadczeń, a także wykonywanie zadań wynikających z wojewódzkiej planów związanych z ratownictwem medycznym, obroną cywilną, zarządzaniem kryzysowym i działań na wypadek epidemii, zawierając

stosowne umowy z NFZ”. Wydzierżawiającemu służy prawo rozwiązania umowy w trybie natychmiastowym bez zachowania terminów wypowiedzenia, w przypadku naruszenia powyższego zobowiązania oraz w przypadku „nie zawarcia przez Dzierżawcę umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia na wykonanie usług medycznych, co najmniej w zakresie określonym niniejszą umową, bądź też utraty przez Dzierżawcę możliwości świadczenia tych usług w ramach kontraktu z NFZ. Powyższe uprawnienie nie dotyczy przypadków, gdy nie zawarcie umów spowodowane będzie przyczynami, które nie leżą po stronie Dzierżawcy”. Powiat Łobeski nie przewiduje możliwości odstąpienia od zobowiązania prowadzenia przynajmniej na dotychczasowym poziomie działalności w szpitalu.

W przypadku nie wywiązania się Dzierżawcy ze zobowiązania wynikającego z umowy, Zarząd Powiatu podejmie stosowne decyzje po analizie wszystkich okoliczności – poinformował nam starosta powiatu łobeskiego Ryszard Brodziński.

W piśmie wysłanym do dyrektora Oddziału NFZ w Szczecinie starosta przedstawił szeroką argumen-



tację, by NFZ zwiększył środki na oddział w Resku. Zwrócił m.in. uwagę, że szpital gryficki jest jednym z najlepszych w kraju. Napisał: „Biorąc pod uwagę zwiększenie kwoty na kontrakty w roku 2012 dla Zachodniopomorskiego Oddziału NFZ o ponad 200 milionów zł, w tym na leczenie szpitalne o 16 proc. więcej niż w 2011 r. oraz wykonanie kontraktu przez SPZZOZ w Gryficach za 2011 r. do końca października w zakresie chirurgii planowej w szpitalu w Resku w wysokości 106,17 proc., to propozycja NFZ w tym zakresie wygląda na nieprze-myślaną i ogólnie mówiąc nierozsądną” - czytamy w piśmie.

Z dalszej argumentacji wynikało, że utrzymanie propozycji przez NFZ może doprowadzić do zaprzestania świadczenia usług medycznych w szpitalu w Resku. W dalszej kolejności pozbawi mieszkańców Powiatu Łobeskiego, równego dostępu do świadczeń zdrowotnych gwarantowanych ustawowo oraz pozbawi pracy zatrudnionych w tym szpitalu około 80 osób, co nie jest bez znaczenia przy bardzo wysokim bezrobociu w powiecie, gdzie stopa bezrobocia jest jedną z najwyższych w kraju.

Czy te argumenty sprawią, że NFZ zmieni zdanie, czas pokaże.

MM

## Związek zmienił siedzibę

**Związek Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego, do którego należą m.in. gminy Łobez i Resko, zmienił siedzibę.**

Do burmistrza Reska wpłynął wniosek Przewodniczącego Związku Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego, w którym przewodniczący poinformował, że 24 października 2011 r. Zgromadzenie Związku podjęło uchwałę w sprawie zmiany statutu związku. Powyższa zmiana związana jest z przeniesieniem siedziby z Drawska Pomorskiego do Złocienca.

Tym samym konieczne było podjęcie uchwałą przez Radę Miejską w Resku zmiany zapisu statutu dotyczącego siedziby związku.

Do Związku Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego należą gminy: Złocieniec, Łobez, Resko, Drawsko Pomorskie i Wierzchowo. PJ

## Sesja Rady Miejskiej w Węgorzynie

**(WĘGORZYNO) Radni tutejszej Rady Miejskiej zbiorą się na obradach w środę, 30 listopada 2011 r., o godz. 14.30, sali Urzędu Miejskiego w Węgorzynie.**

Na początku radni będą mogli składać interpelacje, wnioski i zapytania. Po nich bpoinformuje o swojej działalności między sesjami.

Następnie radni rozpatrzą projekty uchwał w sprawach: slenia trybu udzielania i rozliczania dotacji dla niepublicznych przedszkoli oraz innych form wychowania przedszkolnego prowadzonych przez osoby fizyczne lub prawne w gminie trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich wykorzystania; przyjęcia „Programu współpracy Gminy Węgorzyno z organizacjami pozarządowymi;

przyjęcia programu pn. „Aktualizacja Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Węgorzyno” oraz „Prognozy oddziaływania na środowisko dla Gminy Węgorzyno na lata 2012-2015 z uwzględnieniem lat 2016-2019”; slenia stawek w podatku od środków transportowych; kierunków działania Burmistrza w zakresie zasad odpłatnego przejmowania urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych wybudowanych przez inwestorów; upoważnienia Burmistrza Węgorzyna do podpisania umowy wykonawczej o rekompensatę z Celowym Związkiem Gmin R-XXI; wyrażenia zgody na nieodpłatne nabycie od Skarbu Państwa nieruchomości gruntowej niezabudowanej oraz od PKP prawa własności 3 lokali mieszkalnych położonych w Mieszewie 54.

Sesję zakończą odpowiedzi na wnioski i zapytania radnych. (r)

# W każdym kwiatku jest moja dusza, wykonuję je z sercem

## O rękodzielnictwie rozmawiamy z panią Elżbietą Szulc z Łobza

Rękodzieło można ze śmiałością nazwać jednym z najstarszych zawodów świata, tak samo jak polowanie czy rybołówstwo. Kiedyś robiono różne naszyjniki z kłów czy szyto odzież ze skór upolowanych zwierząt. Rozkwit rękodzieła można zauważyć szczególnie od kilku lat. Ręcznie robiona biżuteria, kwiaty z bibuły, decoupage, szydełkowanie, malarstwo i wiele innych dziedzin. Najważniejszy jest pomysł. Dziś możemy często spotkać wystawy rękodzieła na ulicach, jarmarkach, ręcznie robione rzeczy spotykamy także w sklepach internetowych.

Jedną z osób uprawiających rękodzieło jest pani **Elżbieta Szulc** z Łobza, która opowiedziała nam o swojej pasji.

**- Skąd u pani zainteresowanie rękodziełem? Jest to pasja, czy raczej sposób na życie?**

- Rękodziełem zajmuję się już od wielu lat. Nigdy nie chodziłam do szkoły plastycznej. Talent odziedziczyłam po rodzicach. Mama robiła wiele rzeczy na drutach lub szydełku, a tata posiadał zdolności manualne. Tylko raz wzięłam udział w warsztatach organizowanych przez starostwo powiatowe w Łobzie, w warsztacie decoupage. Nauczyłam się tam czegoś nowego. Sama byłam instruktorką warsztatów zorganizowanych w Resku, gdzie pokazywa-

łam uczestnikom, jak robi się kwiaty z krepiny i bibuły. Chętnie dzielię się moimi umiejętnościami. Zdecydowanie jest to moja pasja, pomysły same mi się rodzą w głowie i sprawia mi wielką przyjemność powoływanie ich do rzeczywistości.

**- Rękodzieło to bardzo obszerna działalność. W czym więc pani się specjalizuje?**

- Takim moim „konikiem” są kwiaty, które wykonuję z krepiny i bibuły. Układam w nich różne kompozycje, np. w wiklinie czy szkle. Kwiaty te wykorzystuję też do dekoracji sal weselnych. Wykonuję także okolicznościowe kompozycje np. na 80. lecie. Kwiaty robię różne, to zależy od pory roku. Wiosną lubię robić krokusy, żonkile czy tulipany, róże można zawsze robić, pasują do każdej okazji. W każdym kwiatku jest moja dusza, wykonuję je z sercem i wielkim zaangażowaniem. Ale kwiaty to nie tylko to, co robię. Wykonuję także wiele rzeczy na drutach i szydełku np. rękawiczki czy anioły bożonarodzeniowe. Dodatkowo robię biżuterię, wykorzystuję w niej: akryl, kamyczki, kulki, wszystko co upiększy daną bransoletkę czy korale, a wykańczam je kordonkiem. Hobbystycznie maluję także obrazy. Potrafię zrobić także broszki z filcu. Ozdabiam praktycznie wszystko. Tak naprawdę ciężko opisać to, co robię, prostymi słowami. Jest tego bardzo dużo.



**- Jakie materiały wykorzystuje pani w swoich pracach?**

- Właściwie to używam wszystkiego. Każda wykonana moja praca jest inna, to kwestia dnia, weny i koncepcji. Używam mchu, korzeni, liści czy zwykłych patyków, wiele materiałów też oczywiście kupuję.

**- Zrobienie takich kwiatów czy biżuterii jest czasochłonne, ile czasu pani to zabiera?**

- Tak, to prawda, jest to bardzo czasochłonne. Jednak jeśli robisz coś z pasją, to czas się nie liczy. Tak jest ze mną. Robię to wszystko z wielką przyjemnością.

**- Wystawia pani swoje prace?**

- Tak, jeżdżę do Barzkowic, byłam na Złotej Dyni w Kobylance, wystawiałam na Babie Wielkanocnej, a wcześniej na miejscowych dożynkach. Spotykam się z wieloma słowami uznania. Motywuje mnie to jeszcze bardziej. Utwierdza w tym co robię. Gdy pierwszy raz pojechałam do Barzkowic z moimi ręcznie robionymi kwiatami, byłam tam sama. Nikt więcej nie wystawiał tego typu rękodzieła. Jednak było to już kilka lat temu, dziś takich osób jak ja jest dużo, rękodzieło staje się coraz popularniejsze, jest na to popyt. Rękodzieło polecam każdemu – to dobry sposób na od stresowanie.

Rozmawiał Piotr Jachym

## Opłata za śmieci wzrośnie o minimum 100%

**(DOBRA) Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Dobrej, w porządku obrad, znalazła się informacja na temat tzw. opłaty śmieciowej.**

- Chodzi o to, że od 1 stycznia 2012 roku wejdzie nowa ustawa o utrzymaniu porządku w gminie. Gmina będzie miała 18 miesięcy, od dnia wejścia w życie, na wprowadzenie ustawy w gminie. Jest to trudna praca, która czeka radnych, będą oni musieli podjąć decyzję o wysokości stawek opłaty śmieciowej. Polska i Węgry są dwoma krajami w Europie, gdzie gospodarka śmieciowa jest w tej formie, jak teraz. Ta ustawa musi wejść w życie ze względu na ochronę środowiska, nie jest

wymysłem radnych, czy lokalnej władzy. Zobowiązują nas do tego dyrektywy Unii Europejskiej. Do tej pory płacono jest opłata za wywóz nieczystości. Te pieniądze wpływają do firmy zajmującej się tym. Teraz tym wszystkim zajmować ma się gmina. Będzie musiała podjąć kilka ważnych uchwał, które będą mówiły o wysokości stawki za odpady. Jest kilka form naliczania tej nowej opłaty, od ilości mieszkańców, od ilości poboru wody albo od metrażu jaki zajmują. Najbardziej wiarygodną formą jest naliczanie od ilości mieszkańców. Trudno naliczyć jest koszt od metrażu. Często te opłaty byłyby nieadekwatne do ilości odpadów. Ważną sprawą będzie też, naliczenie ilości odpadów,

gdzie w domostwie są np. studenci czy uczniowie mieszkający w internatach i przebywający w domu tylko na weekendy. Nie da się oszukać gminy, ile jest mieszkańców w danym domostwie. Zapis tej ustawy pozwala na współpracę gminy z policją. Sprawdzić więc będzie bardzo łatwo, ile osób mieszka w domu i czy zadeklarowana ilość zamieszkałych jest adekwatna do faktycznej. Celem wprowadzenia opłaty śmieciowej jest także likwidacja dzikich wysypisk śmieci. Opłata za śmieci wzrośnie o minimum 100 procent. Sam jestem tym oburzony, ale nie my to ustaliliśmy. Zostajemy do tego odgórnie przymuszeni – mówił prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Dobrej. PJ



## Z miejsca przestępstwa na oddział psychiatryczny

25 listopada około godz. 15.00 w Resku, przy ul. Prusa, w sklepie spożywczym „Groszek”, Grzegorz B., lat 32, dokonał umyślnego zniszczenia regałów sklepowych oraz znajdującego się na nich towarów. Straty w kwocie tysiąca zł poniosła Mieczysława S. z Reska.

Sprawca został zatrzymany przez policjantów. Po ustaleniu okoliczności został przetransportowany karetką pogotowia ratunkowego na oddział psychiatryczny w Gryficach. Sprawca miał zaburzenia psychiczne i był agresywny. (kp)

INFORMACJA



Zarząd Klubu Honorowych Dawców Krwi informuje, iż w dniu 03.12.2011r w Łobeskim Domu Kultury ul. Niepodległości 52 ,od godz. 11:00 - 13:00 odbędzie się Akademia okolicznościowa z okazji Dni Honorowych Dawców Krwi.

Wszystkich krwiodawców serdecznie zapraszamy.  
W imieniu organizatorów Prezes Klubu HDK  
Elżbieta Modrzejewska



Zarząd Klubu Honorowych Dawców Krwi informuje, iż w dniu 06.12.2011 w Łobeskim Domu Kultury ul. Niepodległości 52 , od godz. 10:00 - 15:00 odbędzie się cykliczny pobór krwi. Wszystkich chętnych do oddania tak cennego daru życia jakim jest KREW - serdecznie zapraszamy.

Prezes Klubu HDK  
Elżbieta Modrzejewska

# HAGA

- odzież robocza,
- obuwie robocze,
- rękawice robocze,
- artykuły bhp,
- odzież reklamowa,

Łobez, Bema 9, Tel: 503 120 436, 609 947 940

## Bal Sylwestrowy

Szczegóły na  
www.centrum-wesela.pl  
tel. 506 016 130

## DRUKARNIA w Łobzie

poleca usługi poligraficzne wizytówki, plakaty, samokopie  
Ul. Słowackiego 6,

### GABINET KOSMETYCZNY

„Wicherek” Rok założenia 1988

Bezbolesne przekłuwanie uszu, profesjonalne przekłuwanie ciała, zabiegi kosmetyczne, henna, depilacja, makijaże, mikrodermabrazja, peeling kawitacyjny, ultradźwięki, eksfoliacje, wypalanie, laser, lampy, materac zdrowotny,świetcowanie uszu, masaże, akupresura, solarium.  
Porady bezpłatne.

Nowogard ul. Zielona 3 – obok restauracji „Przystań” tel. 91 392 07 14 czynne od 11.00 do 19.00

## Reklama w Tygodniku Łobeskim

Tel. 91 39 73 730  
wppp1@wp.pl

## SKUP SKŁAD OPAŁU

Łobez ul. Północna 10 (teren GS)  
Jerzy Spurek  
698 676 984

ZŁOMU, MAKULATURY, SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO, SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO

## Reklama na kalendarzu 2012

**Styczeń**

Pn	Wt	Śr	Pi	So	N
			7	8	9
			14	15	16
			21	22	23
			28	29	30
31					

**Idealne miejsce na całoroczną reklamę TWOJEJ FIRMY**

Pytaj o szczegóły  
marketing.wppp@wp.pl  
tel. 512 138 349

## TYMPOL - OPONY

NOWE, BIEŻNIKOWANE I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH  
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE  
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE  
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH  
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW  
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50  
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054  
e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

## Bloczki samokopiujące

Wzory na zamówienie

tel. 091 39 73 730

## ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ

TRANSPORT:  
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY  
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW

USŁUGI:  
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE  
MASZYN DROGOWYCH  
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU  
ROZBIÓRKI BUDOWLI

Czesław Bieć - Pełnomocnik  
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19  
tel./fax 094 363 34 01  
kom. 602 637 277  
kom. 502 637 155

# Wreszcie się od tego cycka,

**(ŁOBEZ).** Podczas komisji połączonych radni mieli za zadanie wyrazić swoją opinię na temat dalszych zasad gospodarowania siecią wodno-kanalizacyjną i oczyszczalnią ścieków. Burmistrzowie proponują obecnie funkcjonujące rozwiązanie i bezprzetargowe przedłużenie umowy z PWiK na kolejne 15 lat. Drugim pomysłem jest utworzenie spółki komunalnej. Podczas komisji nie obyło się bez ostrów słów i oskarżeń.

## Pobawcie się za 15 lat

Podczas komisji został odczytany jedynie projekt pierwszy, czyli za pozostawieniem sposobu zarządzania siecią wodno-kanalizacyjną dotychczasowej spółce. Dyskusja, jaka rozgorzała wokół tematu, dotyczyła jednak obu koncepcji. Pierwszy głos w dyskusji zabrał burmistrz Łobza Ryszard Sola, który w długim wystąpieniu przedstawił argumenty za tym, aby siecią zarządzała spółka PWiK przez kolejne 15 lat. Zdecydowanie opowiedział się za tą opcją, a tworzenie spółki komunalnej nazwał „zabawą”.

- Nie jest dobre w mojej opinii tworzenie spółki komunalnej. To nie jest ten moment, jak miało to miejsce cztery lata temu, że ze względu na złe - w mojej ocenie i państwa - zarządzanie zasobem komunalnym, przejęliśmy je z całą świadomością, po to, żeby poprawić zarządzanie mieszkaniówką. Po drugie, mieliśmy na ten cel pieniądze, zatrudniliśmy ludzi, liczyliśmy się z tym, że na to zarządzanie zasobu mieszkaniowego będziemy łożyć środki, aby wyprowadzić to na prostą. Teraz sytuacja jest radykalnie inna i nie porównujemy tych dwóch rzeczy. Nie da się też porównać zarządzania przez spółkę wodociągami z prywatyzacją ciepłowni. W tamtym momencie sprywatyzowanie ciepłowni było jedyną, sensowną, dobrą decyzją, której efekty mamy w tej chwili. Dobrą decyzją było przejście mieszkaniówki. Efekty chyba są na tyle widoczne, że nie musimy państwa do tego przekonywać. Natomiast uważam, że powinniśmy dać tej spółce, która zatrudnia naszych mieszkańców, szansę, aby kontynuowała to zarządzanie przez 15 lat. Nie stać nas na to, żeby w naszym budżecie, tegorocznym i przyszłorocznym, znaleźć pieniądze na utworzenie spółki.

Czy stać nas, obciążając domowe budżety wszystkich, na wydanie ileś tam set tysięcy złotych na samo zawiązanie spółki? Samo zawiązanie to nie jest największy problem, trzeba zatrudnić zarząd, ludzi i wyposażać tę spółkę we wszystko, od samego początku: w przysłowiowy długopis, laptop, komputer i koparkę. Mamy 200 tys. zł wolnych środków na kupno

koparki? Ja nie mam. To co? Mając taką spółkę będziemy wynajmować sprzęt? Nie chciałbym też, i powtarzam to wielokrotnie, aby upadł nasz projekt.

Jaką gwarancję dacie państwo, którzy podpisali się pod projektem uchwały, że powołując spółkę komunalną, nie zostawimy bezrobotnymi tych 50 osób zatrudnianych przez prezesa, w tym 22 z taryf? Proszę mi dać taką gwarancję. Czy gwarantujecie państwo, że zatrudnicie wszystkich? Ja się pod taką gwarancją nie podpiszę. Prezes też mi powiedział niedawno, na spotkaniu otwartym, oficjalnym, u mnie w gabinecie - on nie wie, ile osób straci pracę u niego. Więc co? Wymyśliamy sobie spółkę komunalną? Po wiem inaczej, niech ta spółka wkłada swoje pieniądze, jak deklaruje do miliona złotych, bo na tyle ją stać i na tyle ma płynność finansową. Ten milion my odejmujemy sobie z naszych pieniędzy, my nie będziemy musieli tego miliona wydać.

za 15 lat, my tu, jak się spotkamy, daj Boże, możemy zrezygnować z usług prezesa Misiuna, ale wtedy będziemy mieli sieć zmodernizowaną, aglomerację skanalizowaną, zrobioną oczyszczalnię ścieków. Wtedy, jeśli chcemy się bawić, a będziemy mieli na to pieniądze, proszę bardzo, możemy sobie spółkę założyć i będziemy mieli wtedy swoją spółkę wodociągowo-kanalizacyjną. Ale nie w tym trudnym okresie, który nas niebawem czeka - powiedział burmistrz.

## Zostaliśmy z gołymi rurami

Radny Henryk Stankiewicz dopytywał, dlaczego gmina nie może odzyskać zysku. Tłumaczył, że w spółkach komunalnych zyski, które są wypracowane z wody i ścieków, idą na odtworzenie tej sieci. W Łobzie, na obecnych zasadach, tak nie jest.

- Piszecie uzasadnienie do uchwały. Gdzie tu jest napisane, jaki oni mają sprzęt, czego dorobili się przez te lata? Dorobili się kopary, kupili sobie halę, kupili sobie ziemię, a my co mamy? Zostaliśmy z gołymi rurami i nie zgadzamy się, aby dalej to trwało. Trzeba te pieniądze zabrać i trzeba zrobić weryfikację wreszcie od A do Z, co się tam z tymi pieniędzmi dzieje. Bo mówienie, że bezrobocie wzrosło - 27 osób gmina przyjmuje. Kto nie daje prezesowi Misiunowi, aby sobie dalej działał? Poczytajcie budżet - na samym „zatorzu” będzie dwa lata siedział. Kto jemu zabroni to robić? Wreszcie się od tego cycka, jakim jest gmina - odczepcie. Dajcie nam tutaj porządek. Zweryfikujemy, zobaczymy jak to wszystko wygląda i po jakimś czasie, jeśli nie wyrobimy - powiemy: bierzcie i zarządzajcie, ale my chcemy wiedzieć wreszcie co się tam dzieje - powiedział radny Henryk Stankiewicz.

Wiceburmistrz Ireneusz Kabat wytłumaczył, że zyski nie wynoszą 70 tys.

zł, ale 23 tys. Przytoczył też wyższe ceny za wodę i ścieki z niektórych gmin, tam gdzie sieć jest już częściowo zmodernizowana, jako argument, że w spółkach komunalnych ceny są wyższe. Później w trakcie dyskusji zostały przytoczone gminy, które mają taniej i też przy zmodernizowanej sieci.

Wiceburmistrz dodał, że stara sieć i brak jej modernizacji to nie wina PWiK, ale rad poprzednich kadencji, które nie dawały zgody na wykonywanie sieci i nie zabezpieczały środków w budżecie na wykonywanie tych inwestycji. Winą ich też jest fakt, iż we wniosku aplikacyjnym nie ujęto oczyszczalni ścieków. A tę za kilka lat koniecznie należy zmodernizować. Na ten cel potrzebne będzie około 8 milionów zł.

Powiedział również, że wyliczył, iż w przyszłym roku trzeba byłoby płacić miesięcznie 45.153 zł podatku, a średnie koszty miesięczne to kwota 109 tys. zł. Oznacza to około 500-600 tys. zł zapisane na ten cel. Na zwrot gmina musiałaby poczekać 2-3 lata.

Ostrzegali również radnych, że głosowanie będzie imienne i radni biorą na siebie odpowiedzialność, że za trzy lata spółka komunalna nie będzie generować kosztów. Dodał, że chyba nikt się pod czymś takim nie podpisze.

I tu się mylił, albowiem grupa radnych była zdecydowana głosować za swoim pomysłem.

Głos w dyskusji zabrała również Teresa Gajdamowicz z PWiK, która zaczęła wyjaśniać kwestie amortyzacji oraz wysokości przyszłych taryf, których wzrost nie będzie tak wysoki, jak poprzednio podawaliśmy. Wyjaśniła też, że firma nie ma tak wysokiego kapitału, aby poręczyć kredyt na inwestycję w oczyszczani, stąd poręczenie w formie zastawu na nieruchomości, które nie obciążą długu gminy. Dodała również, że w przychodach spółki 68 proc. jest z wody i ścieków, natomiast 32 proc. pochodzi z pozostałej działalności, innej niż woda.

- U nas wszystko przekazujemy na doinwestowanie. Państwo tego w taryfach nie mają. A państwa podpisując umowę na wykonanie usług nie interesuje czym i jak to zrobimy. My mamy tę usługę wykonać szybko, sprawnie, woda ma być odpowiednia do picia. My musimy mieć zysk, gdybyśmy nie mieli, to siedzielibyśmy nadal w łopatach. Firma w imieniu gminy wykonuje tę usługę za 23 tys. zł brutto, jeszcze z tego spółka zapłaci 19 proc. podatku, proszę znaleźć firmę, która za 20 tys. zł rocznie będzie wykonywać tę usługę? - pytała wiceprezes PWiK.

Z odpowiedzią na tak postawione pytanie pospieszył radny Janusz Skrobiński, który odparł, iż firma pozbywa się problemu i w takim razie powinna się cieszyć, że ktoś chce zdjąć spółce „problem z pleców”.

- Jeżeli ktoś chce dowiedzieć się, jak funkcjonują spółki komunalne, to ja rozmawiałem z burmistrzem Reska,

Dobrej, Chociwla. W Chociwlu jest 90 proc. instalacji wodnej wymienione. W Łobzie nie ma nic. Wczoraj ustalono stawki w Dobrej za wywożone ścieki beczkowitzem - podnieśli te stawki, na dzisiaj wynoszą 11,40 zł, w Chociwlu wszystkie stawki są niższe, niż w Łobzie, choć sprzedają trzykrotnie mniej wody. Nie wiem, jak to się robi, że tam idzie, a tu nie - powiedział radny Skrobiński.

## Skoro to taki kiepski biznes, to dlaczego spółka tak strasznie o to walczy?

Wymiana zdań pomiędzy burmistrzami a radnymi stawała się coraz ostrzejsza. Głos w dyskusji zabrała radna Maria Pokomeda, która po wysłuchaniu wypowiedzi burmistrzów wystąpiła z ciętą ripostą. Odniosła się również do planowanej inwestycji za 880 tys. zł, podważając całkowicie jej zasadność.

- Jest grupa radnych, która chce to zmienić, może nie takim sposobem, jakim to sobie wyobrażacie, ale my mamy wizję, że właśnie doprowadzimy do tego. Akto ma rację, zobaczymy. Podjęcie decyzji w tej sprawie, to nie są sprawy ambicjonalne, to nie są sprawy - lubię, nie lubię, to kwestia przekonania do tego, co ja o tej sprawie myślę. Nie ma tu żadnych klubów wśród radnych, nie ma tu żadnej dyscypliny, każdy odpowie według własnego sumienia. Pójdę za myślą pana Skrobinskiego - skoro to taki kiepski biznes, to dlaczego spółka tak strasznie o to walczy? Rozumiem, dlaczego burmistrz o to walczy, bo burmistrz chce mieć święty spokój, bo tak jest mu łatwiej. Nawet jeżeli jest trochę strat, jest trochę złe, to po prostu jest. To istnieje, nie trzeba się o to martwić. Można się martwić o co innego. Stworzenie spółki to dla nas duża praca, dla was duże wyzwanie, jest to coś nowego, nie wiemy do końca, czy nam się uda, ale mamy nadzieję. Nie rozumiem, jeżeli to jest taki kiepski biznes - zdejmijcie to z siebie państwo i po prostu zajmijcie się swoją częścią działalności. Jesteście do tego już przygotowani i myślę, że nie będziecie musieli zwalniać swoich pracowników, bo też straszenie w prasie, że to przez nas ludzie zostaną zwolnieni, bo my zmienimy opcję, to jest cios poniżej pasa. Myślę, że gdy gmina utworzy spółkę, zatrudni ludzi, tych, którzy są przy wodzie i na pewno tych ludzi nie zostawimy. Nie wierzę, żeby burmistrz to zrobił, natomiast państwo będziecie prowadzić tę działalność dodatkową, którą teraz prowadzicie, zdaje się, że jest rentowna, bo wam się nieźle wiedzie, więc myślę, że o was i o każdego z pracowników martwić się nie musimy.

Cały czas w prasie i w rozmowach przewija się słowo inwestycja za milion za tę pożyczkę. Co to jest za inwestycja? To jest po prostu zakup prasy do osadu. To nie jest żadna inwestycja,



# jakim jest gmina - odczepcie

„Rozumiem, dlaczego burmistrz o to walczy, bo burmistrz chce mieć święty spokój...”

kóra zmieni w jakikolwiek sposób funkcjonowanie przestarzałej oczyszczalni. Prawda jest taka, że za parę lat staniemy przed myśleniem, że musimy postawić nową oczyszczalnię, nie zmodernizować. Prasa może być w ogóle niekompatybilna, nieprzydatna i my przez 5 lat będziemy spłacać jakiegoś gniota, który nam się za jakiś czas zwyczajnie nie przyda i da nam tylko taki efekt, że jeśli zostanie ta spółka, to nikt nie będzie mógł panu Misiunowi chodzić po głowie za to, że wywozi błoto przyczepą. Taki tylko będzie tego efekt, bo ona nie rozwiąże żadnej innej sprawy. Myślę, że zaciąganie tego kredytu, branie na wirówki, na prasę, jest na dzisiaj nieuzasadnione. To jest inwestycja na trochę, niczego nie rozwiązuje, a my mamy myśleć długofalowo. Proszę nas, panie burmistrzu, nie stawiać pod ścianą, bo to, że burmistrz dał trzy lata spółce i tyle było na podjęcie decyzji, a dzisiaj stawia się nas pod ścianą, bo wy musicie... bo nie mamy pieniędzy. Miał pan trzy lata na to, by zabezpieczyć środki, by zostawić radnym drogę: albo idziemy tędy albo tędy i proszę nas dzisiaj nie szantażować brakiem funduszy, bo my powinniśmy mieć, jako rada, wybór, a nie przymus. Odkąd jestem w tej radzie, to muszę ciągle podnosić rękę za tym, co jest przymusem, konieczne. Nie wolno nam wybrać, a ja chcę wybierać w imieniu społeczeństwa, które mnie wybrało. Mówi nam się o „zatorzu”, że do 2015 roku konieczne trzeba miasto skanalizować, bo będziemy płacić jakieś kosmiczne kary. O ile ja się orientuję, to dyrektywy unijne nie narzucają kanalizacji, a nakazują uporządkowanie gospodarki ściekowej, bo jeżeli jest nieekonomicznie, jeżeli gmina nie ma na to pieniędzy, to nie musi wybudować kanalizacji. Ma zabezpieczyć wywożenie, chociażby beczkowozem, i proszę nas nie straszyć – powiedziała radna Maria Pokomeda.

**Burmistrz powinien być ukarany, że mieszkańcy gminy tracą pieniądze**

W gronie radnych, zdecydowanych za tym, aby zagłosować za utworzeniem spółki komunalnej, znalazł się również wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Piotr Cwikła. Uznał, że z wnioskiem utworzenia spółki komunalnej powinien być wyjść burmistrz kilka lat wcześniej.

- Z tym wnioskiem powinien był wyjść pan burmistrz i to burmistrz powinien być ukarany za to, że mieszkańcy gminy tracą pieniądze. Pieniądze, które mogłaby zarobić spółka gminna, komunalna, nie są inwestowane w sieć. Zysk, który w tej chwili ma spółka prywatna, powinien być inwestowany w sieć. Ta sytuacja od jakiegoś czasu nie jest uregulowana w odpowiedni sposób. Brak tutaj inicjatywy gminy, brak

nadzoru nad funkcjonowaniem tej sytuacji związanej z obsługą i zarządzaniem wodą, powoduje te rzeczy, o których teraz mówimy, czyli problemy związane z rozliczeniami: pracowników pracujących w taryfach, pracujących poza taryfami i różnymi innymi rzeczami i to jest moim zdaniem wina burmistrza, w związku z tym, że on odpowiada za właściwy nadzór nad funkcjonowaniem spółki, która zarządza tą wodą. Takie jest moje zdanie i ja będę się tego zdania trzymał – powiedział radny Piotr Cwikła.

Radna Wiesława Romejko zdecydowanie broniła opcji burmistrzów. Przytoczyła nie tylko argumenty za pozostawieniem takiego stanu rzeczy, jaki jest, ale i odniosła się do argumentacji radnych z przeciwnej opcji. Zażądała od nich gwarancji, że na koniec roku gmina nie będzie musiała dofinansować spółki komunalnej. Stwierdziła, że nie wierzy, iż na początek wystarczy 50-100 tys. zł.

- Jeżeli chcecie nas państwo przekonać, że to jest lepsze, że spółka będzie lepiej działała, jaką mamy gwarancję jakichkolwiek zysków, jaką mamy gwarancję, że na koniec przyszłego roku nie będziemy musieli wysupłać środków finansowych z naszego budżetu, jaką mamy gwarancję na to, co mówicie, że 50 czy 100 tys. zł starczy nam na to, żebyśmy ją uruchomili, bo to jest niemożliwe. Mówicie państwo, że działają takie spółki na terenie Polski. Tamte spółki komunalne powstały na bazie zakładów budżetowych. My w tej chwili, nie mając środków w budżecie, mając bardzo trudny budżet na kolejne lata, mając duże inwestycje, chcemy rzucić się z motyką na księżyc.

Słusznie powiedział Piotr przed chwilą – od tego jest burmistrz, nie my. Nie my wejdziemy do spółki komunalnej i będziemy kontrolować dokumenty, nie my wejdziemy do spółki prywatnej i będziemy kontrolować dokumenty. Nie łudźcie się państwo, że będziemy mieli wszystkie materiały i będziecie podliczać słupki tej spółki komunalnej. Jeżeli macie państwo zastrzeżenia od tylu lat, więc skoro jesteście państwo radnymi, którąś kolejną kadencję, to dlaczego tego wcześniej nie zrobiliście? Który raz ukaraliście pana burmistrza, że niewłaściwie przeprowadził kontrolę? Ile razy zrobiliście to? Ile razy udowodniliście, że kontrola była niewłaściwa. Nigdy nie spotkałam się z tym, żebyście państwo nie udzielili absolutorium w związku z tym. To znaczy, że zgadzaliście się na tę działalność, na ten brak kontroli? To na czym to ma wszystko polegać? Uważam, że nie do nas to należy. Burmistrz odpowiedzialny jest za kontrolę, burmistrz odpowiedzialny jest za nadzór.

Apeluję, żebyśmy się zastanowili i

nie stawiali przed takim samym faktem, że i tak później to oddamy, bo okaże się, że jest nierentowne i będziemy wracali z powrotem do punktu wyjścia. A my nie jesteśmy gminą, którą stać na takie działania – powiedziała radna Romejko.

Radny Marek Rokosz zwrócił uwagę, że wprawdzie obecna firma nie jest doskonała i zawsze podczas zatwierdzania taryf są burzliwe dyskusje i walka o więcej danych, jednak nie jest w stanie obecnie zaryzykować nad zagłosowaniem za utworzeniem nowej spółki. Podobnego zdania był przewodniczący rady Kazimierz Chojnacki.

- Zrobiliśmy jako radni wszystko, wysłuchaliśmy wszystkich stron, eksperci przedstawili nam konkretne prognozy za i przeciw. Będę głosował za przedłużeniem umowy. Natomiast brak kontroli i nasze uwagi w kadencji poprzedniej, i jeszcze wcześniej, kierowane są i będą w kierunku panów burmistrzów, bo oni są odpowiedzialni za merytoryczną kontrolę. Jeżeli będzie konieczność, to po prostu będziemy żądać wyjaśnień, a jeżeli nie, użyjemy środków dyscyplinujących, karnych, a takie możliwości mamy.

Proszę państwa – nie jestem za spółką pana Misiuna, nie jestem za spółką komunalną, tylko za rozsądnym rozwiązaniem. Natomiast stwierdzenie, które padło i które usłyszałem, trochę mnie ubodło, że jeżeli będę za spółką pana Misiuna, to my pana Chojnackiego odwołamy – powiedział przewodniczący rady.

W dyskusji po raz kolejny głos zabrał burmistrz Ryszard Sola, który nie zgodził się ze stwierdzeniem, że przymusza radnych do podjęcia takiej, a nie innej, decyzji. Przypomniał, że na początku rozmów na temat przyszłości zarządzania siecią było pięć propozycji, spośród których pozostały dwie. Problem jednak nie polegał na tym, ile radni mieli opcji do wyboru, ale jaki rzeczywistości mają wybór. Cóż z tego, że pozostały dwie opcje, skoro nie ma zabezpieczonych pieniędzy na realizację jednej z nich? I o to chodziło radnym. Burmistrz stwierdził również, że nie straszy radnych. Jeśli bowiem po 2015 roku nie będzie rozwiązana gospodarka ściekowa na terenie miasta w stu procentach, przyjdzie płacić kary. Odnosił się tutaj do możliwości utraty dofinansowania na „zatorzu”. Prawda jest jednak taka, że nawet jeśli „zatorze” zostanie zrealizowane, to gospodarka ściekowa na terenie miasta i tak nie zostanie w stu procentach zrealizowana. Jeszcze jest sporo podłączeń kanalizacyjnych, gdzie ścieki wypuszczane są do Regi i jest to tajemnica Poliszynela, w których częściach miasta nie ma kanalizacji, albo ścieki podłączone są do kanalizacji ogólnospławnej. Radni podnosząc ten temat wyjaśniali, że nie chodzi o bu-

dowanie kanalizacji, a o to, aby ścieki trafiły do oczyszczalni. Do tego wystarczy szczelne szamba, przydomowe oczyszczanie ścieków i niższe ceny za wywóz wozem asenizacyjnym.

## Nie chcę być żandarmem

Radny Zbigniew Pudelko uderzył się w pierś i przyznał, że jako rada trochę blokowali rozwój w sieć. Innego zdania odnośnie blokowania inwestycji w sieć była radna Krystyna Bogucka.

- Padło tu wiele rzeczy, które dotyczą radnych i pana burmistrza. Nie podoba mi się to, co wygłaszacie o zwolnieniach. Nasza działalność na dzisiaj zatrudnia 22,5 etatu, partycypujemy w kosztach ogólnozakładowych i nieprawdą jest, że jest 27,5 etatów, bo trzeba wyłożyć 5 etatów na działalność ogólnozakładową. Jesteśmy w posiadaniu dokumentów na taryfy na rok 2011/12, posiadamy rachunek strat i zysków za rok 2009 – w tym rachunki: całkowity przychód spółki wyniósł 3.400 tys. zł, koszty 3.362 tys. zł. Mając taki majątek, taki przerób, nie możemy stworzyć czegoś na jakichś ludzkich zasadach. Dlaczego nie może być nasz udział w spółce - tu nie możemy zajrzeć, tu podpowiadamy, ja nie chcę być żandarmem. Nie widzę tego tak i proszę mi nie mówić, że cokolwiek blokowałam w tej radzie, jeśli chodzi o wieloletni plan, bo to były filtry i ogrodzenia. Nie mówcie mi o inwestycjach. Trzy lata temu w taryfach było 27 etatów. Powołana została komisja, stwierdzone zostało, że w bezpośredniej robociznie jest za dużo etatów w kalkulowanych w cenę wody, zostało 22,5 etatu. Było 20, 19 proc. kosztów ogólnych. Za interwencją rady, nie urzędników, zostało zmniejszone do 15 proc. Firma nie płaciła przez 10 lat podatku, bo była zwolniona. Teraz mamy podatek, mamy mniej etatów, inne koszty rosną. Płaciliśmy za darmo za etaty! Wynegocjowaliśmy to trzy-cztery lata temu. Nie mówcie, że cokolwiek przygotowaliście nam! Nie ma spójności pomiędzy gminą a firmą, nie jest przygotowane. Była nasza prośba, abyśmy widzieli umowę, protokół uzgodnień na dzisiaj i nie ma! – wyliczała radna K. Bogucka.

Przewodniczący rady zaproponował, aby zrobić przerwę, by zapoznać się z nowym projektem umowy i protokołem uzgodnień. Jednak radni doszli do wniosku, że podczas komisji i tak jeszcze nie podejmują uchwały, a głosowanie jest jedynie opinią. Nie czekając na pisma zagłosowano.

Za pierwszym projektem uchwały głosowało 4 radnych, 6 - przeciw, 3 wstrzymało się od głosu.

Za powołaniem spółki komunalnej, spośród 13 głosujących radnych, 6 było za, pięciu przeciw, natomiast 2 wstrzymało się od głosu. MM

Sołtysi naszego powiatu – Robert Bodych z Komorowa

## Przed nami bardzo dużo pracy

**Kontynuujemy naszą serię wywiadów z sołtysami wsi w powiecie łobeskim. Tym razem rozmawiamy z Robertem Bodychem, sołtysiem Komorowa w gminie Resko.**

**Jakie prace zostały wykonane w Komorowie w 2011 roku?**

Wiem już, że w naszym sołectwie do dyspozycji będziemy mieli 6 tysięcy złotych funduszu. Ale jest to fundusz dopiero na kolejny rok. Jest to mało, a zarazem dużo. Mając tę kwotę można zrobić czasem więcej, niż mając 10 tysięcy. Wszystko jest kwestią przemyślenia i zaangażowania własnego. W tym roku korzystaliśmy z pieniędzy, które należały się nam z racji bycia częścią sołectwa Łabuń Wielki. Jeszcze przed powstaniem sołectwa zrobiliśmy nowy plac zabaw - serce rosło, gdy w wakacje był on oblegany przez dzieci. One bardzo chętnie z niego korzystały. Własnymi siłami zrobiliśmy także boisko do piłki nożnej i siatkówki, nie przeznaczaliśmy na to dużych pieniędzy. Udało się załatwić sprzęt do wyrównania boiska, kupiliśmy tylko paliwo. Teraz

mamy duże boisko, chętnie z niego mieszkańcy korzystają. Koło boiska znajduje się także drugi plac zabaw, dla najmłodszych mieszkańców naszej wsi. Naszym ostatnim dokonaniem jest zrobienie drewnianej wiaty koło placu zabaw. Jeździliśmy wspólnie po drzewo do lasu, młodzież bardzo chętnie nam pomagała. Wiatę wykonał jeden z mieszkańców Komorowa przy pomocy młodzieży. Zakupiliśmy tylko pokrycie na dach, Nadleśnictwo nam drzewo podarowało i nie musieliśmy za nie płacić.

**Jakie plany ma sołectwo na przyszłość, jakieś inwestycje?**

- Rozdziale sołectwa. Wszyscy mieszkańcy Komorowa się połączyli, uaktywnili i wspólnie wywalczyliśmy oddzielenie się od Łabuń Wielkiego. Odbywały się spotkania w gminie, w naszej miejscowości, udało się. Jest u nas, w Komorowie, wzrost demograficzny. Trzeba zainwestować w tą młodzież, w dzieci. My, dorośli, musimy teraz jak najwięcej zrobić w sołectwie, aby potem młodzi ludzie mieli w naszej wsi zajęcie i mogli się prawidłowo rozwijać.

Przed nami bardzo dużo pracy. Na spotkaniu wiejskim ustalimy, na co przeznaczymy w przyszłym roku



fundusz sołecki. Na pewno będziemy musieli kupić paliwo i inne drobne rzeczy; upiększanie wsi, krzewy, to wszystko kosztuje, więc na inwestycje jakieś większe możemy nie mieć pieniędzy. Dużo będziemy chcieli zrobić własnymi siłami. Może uda nam się pozyskać pieniądze z zewnątrz, może jakiś sponsorów znajdziemy. Będziemy szukać różnych możliwości.

Priorytetem mojej pierwszej kadencji będzie na pewno wybudowanie świetlicy wiejskiej, to jest konieczne i potrzebne, dzieci, gdy jest zimno, nie mają się gdzie podziać, nie mamy gdzie organizować spotkań sołeckich, dorośli także by mogli korzystać z budynku świetlicy. O świetlicę będę walczył, aż się uda. Kolejną sprawą jest chodnik, nie mamy go. Przywieźliśmy płyty chodnikowe, mieliśmy je położyć sami w tym roku, lecz podłączali nam wodociąg w Komorowie, wszystko było rozkopane, odłożyliśmy więc sprawę chodnika. Droga brukowa do Komorowa jest w fatalnym stanie. Jeżdżą nią samochody ciężarowe i duży sprzęt rolniczy. Przejazd samochodem osobowym tą drogą jest bardzo uciążliwy. Jednak jest to droga zabytkowa, nie będzie łatwo o jej modernizację. Może warto pomyśleć o drodze obok, właściwie już tam istnieje taka. Wystarczyłoby nawieźć szlaki czy innego materiału. Myślę, że warto zająć się parkiem, jaki mamy w Komorowie, są tam piękne aleje drzew. Chcielibyśmy go oczyścić, zrobić alejki. Mieszkańcy mieliby gdzie chodzić na spacer, usiąść na ławce i odpocząć. Można by było postawić tam także tablice informa-

cyjne. Park, droga, chodnik i świetlica wiejska to są priorytety do zrobienia w naszym sołectwie. Wiadome jest, że wszystkiego naraz nie uda się zrobić. Ale małymi krokami będziemy dążyć do upiększenia naszego Komorowa i polepszenia życia mieszkańcom.

**Czy w Komorowie odbywają się jakieś zabawy, może imprezy?**

Mieliśmy w tym roku dwa festyny. Było mnóstwo ludzi. Na otwarciu boiska rozegraliśmy mecz kawalerzy kontra żonaci. Świetnie się ludzie bawili, była miła atmosfera. Na pewno będziemy robić kolejne festyny w sołectwie. Nie mamy świetlicy, więc nie mamy gdzie zorganizować mikołajków, andrzejków czy podobnych okolicznościowych spotkań.

**Z jakimi problemami borykają się mieszkańcy Komorowa?**

Problemy zawsze są jakieś, jak wszędzie. Wielu nie podoba się dojazd do miejscowości ze względu na zły stan drogi brukowej. Jest to uciążliwe. Mamy też brudną wodę, jest szara, wielu ludzi nie używa jej do picia i kupuje mineralną w supermarketach. Na szczęście właśnie skończyły się prace nad podłączeniem naszej miejscowości do wodociągu w Resku, stan wody ma się polepszyć.

*Piotr Jachym*

## Na drugą stronę z policjantem



**(WĘGORZYNO).** Jeśli przechodzić przez jezdnię i to w miejscu niebezpiecznym, to tylko w towarzystwie dorosłych.

Tak przynajmniej postanowili dzieci z klasy 0b, ze szkoły w Węgo-

rzynie, które uczyły się, jak bezpiecznie przejść na drugą stronę ulicy. Nad ich bezpieczeństwem czuwały nie tylko panie, ale i policjant. Po minach dzieci widać, że czują się całkowicie bezpieczne. (o)

**Biuro reklamy**  
Tygodnika Łobeskiego  
Tel. 504 042 532

„Cała Polska czyta dzieciom”

## Czytelników wychowuje się od przedszkola



Codzienne czytanie dziecku dla przyjemności jest czynnością prawdziwie magiczną. Zaspokaja ono bowiem wszystkie potrzeby emocjonalne dziecka. Znakomicie wspiera jego rozwój psychiczny, intelektualny i społeczny. Jest jedną z najskuteczniejszych strategii wychowawczych a przy tym przynosi dziecku ogromną radość i pozostawia cudowne wspomnienia.

Wystarczy jedynie 20 minut czytania dziennie, aby wyposażyć dziecko w niezwykle cenny kapitał w każdym z tych aspektów życia.

Przedszkole Miejskie im. Kubusia Puchatka w Resku promuje czytelnictwo wśród dzieci. Nauczyciele współpracują w tym celu z rodzicami i opiekunami wychowanków zapraszając ich na spotkania w ra-

mach tej akcji. Organizują oni także spotkania z osobami reprezentującymi różne ciekawe zawody.

23 listopada 2011 r. grupy Kłapouszków i Sówek wybrały się w tym celu do Centrum Kultury w Resku, gdzie znajduje się biblioteka dla najmłodszych. Tam dzieci spotkały się z p. Barbarą Raniewicz. Na miejscu wysłuchały z zainteresowaniem baśni Ch. Andersena „Calineczka”. Dowiedziały się o historii powstania książki oraz kilku ciekawostek na temat funkcjonowania biblioteki.

Na koniec spotkania p. B. Raniewicz rozdada każdemu dziecku zaproszenie oraz wypożyczyła dla każdej grupy bajki.

Nauczycielki i dzieci dziękują za wspaniałe przeżycia podczas czytelniczego spotkania. PM

## Zaduszki archiwalne

(STRZMIELE). Te Zaduszki były inne. Od lat spotykaliśmy się, żeby wspominać tamtorocznych zmarłych. Po prostu nikt w 2011 roku nie umarł z kręgu ludzi kultury i archiwistyki, spotykających się od lat w filii Archiwum Państwowego i strzmielskim kościele.

Przebieg tych Zaduszek był też inny. Mszę świętą za dusze zmarłych polskich i niemieckich archiwistów szczecińskich, duchownych z duszpasterstwa ludzi kultury i łobeskich twórców odprawił ks. dr Jan Mazur w Wysiedlu. Zatrzymaliśmy się tam dłużej, bo kościół pw. Świętej Trójcy jest perełką architektury. Na Pomorzu wiele kościołów katolickich protestanci przystosowali do swojego kultu. Kościół, w którym się spotkaliśmy jako pierwszy w powiecie łobeskim był zbudowany dla ewangelików, którzy poszli za nauką M. Lutera.

Zwykle coś wyrzucali z przejętych kościołów, by wzrok nie odwracał uwagi od Słowa Bożego. Tu jednak przedstawienia ołtarza, jego skrzydeł, ambony, obrazów na emporze muzycznej były swoistą malowaną Biblią dla ubogich.

Dla bogatych był ich ciąg herbów rodowych familii von Borcke z ich małżonkami wnoszącymi do

mariażu swoje herby. To jest ich mauzoleum rodowe z przełomu XVI i XVII wieku. Zbudowali je, gdy zniechęcili się do Węgorzyna i przenieśli nad Łożnicę. Tu wzniesli skromny dwór i imponujący wystrojem kościół.

To pomieszczenie dwóch porządków miało zapewne łączyć w oczach kmieci i służby autorytet wiary patriarchów, proroków i apostołów z szacunkiem dla ich panów, uhonorowanych w długim szeregu herbów na emporach bocznych.

Ks. Krzysztof Maj, który był renowatorem świątyni, nie rekatolizował jej na siłę, a powtarzał, że trzeba korzystać z różnych przedstawień na ołtarzu, emporze i chrzcielnicy, by uzupełnić obrazem Słowo Boże.

Red. Bogdan Twardochleb – bywalec tych spotkań – ze znanstwem rozjaśniał tajemnice owych obrazów i rzeźb ze Starego i Nowego Testamentu, dołączyli z objaśnieniami małżonkowie Szawielowię.

Potem sznur samochodów przez wąski most na Redze zjechał do Unimia. Mieszkańcy uporządkowali wzgórze w środku wsi, na którym stał niegdyś kościółek szachulcowy, zamieniony na remizę OSP. Dziś ich myślenie historyczne zwróciło uwagę na to zaniedbane miejsce z resztkami cmentarzyka poewangelickiego. Powstało uroczne miejsce z odsłonięciem posadzki kościółka i jego zarysem. Mają tam postawić głaz pamiątkowy, bo nad Regą pod Unimem biwakował i odprawił mszę bp Karol Wojtyła podczas spływu kajakowego do morza w 1962 roku. W planach jest też wzniesienie kaplicy.

Finał Zaduszek odbył się już tradycyjnie w Strzmielach. Tę część spotkania prowadził dyr. archiwum dr Jan Macholak i emerytowany szef archiwum prof. Kazimierz Kozłowski. Wspomniano tych zacnych i odważnych archiwistów niemieckich, którzy chronili polskie archiwa i archiwistów podczas okupacji przed unicestwieniem i śmiercią.

Dalej wspomnienia zeszyły na archiwistów drugiego szeregu, którzy jednak pozostali we wdzięcznej pamięci petentów archiwum i jego pracowników.

Prof. K. Kozłowski podkreślił wręcz, że archiwiści muszą mieć w tej służbie dużo pokory wobec zgromadzonych śladów ludzkiej działalności, niezależnie od mód, opcji politycznych i własnych poglądów.

Ludwik Cwynar

## Licealiści z Reska odwiedzili naszą redakcję

Uczniowie Zespołu Szkół w Resku odwiedzili wczoraj naszą redakcję. Przybyła redakcja szkolnej gazetki „Głos Budy”: Anita Lipska z Dorowa, Paulina Kowalewska z Prusimia, Agnieszka Dziuba z Reska, z opiekunką panią Elżbietą Kuc.

Na początku spotkania redaktor naczelny Kazimierz Rynkiewicz odpowiadał na pytania zadawane przez uczniów oraz opiekunkę grupy. Młodzi adepci dziennikarstwa mogli usłyszeć, jak nasz redaktor naczelny rozpoczął swoją przygodę z dziennikarstwem oraz jak powstało Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska. Uczniowie pytali o to, jak wygląda codzienna praca w wydawnictwie i co jest ważne w zawodzie dziennikarza.



Usłyszeli, że bardzo ważny jest charakter oraz to, że ten zawód trzeba lubić, mieć dużą wiedzę, być wszechstronnym i pomysłowym.

Redaktor naczelny i wydawca objaśnił, jak powstaje gazeta, począwszy od etapu zbierania informacji aż do jej druku. PJ

# 74,18 zł za q żyta w gminie Resko!

**(RESKO) Radni w tej gminie nie dogadali się w sprawie obniżenia podatku rolnego. Ich ofiarą padli rolnicy, którzy zapłacą najwyższą stawkę.**



Prezes Głównego Urzędu Statystycznego ustalił średnią cenę żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 2011 r. w wysokości 74,18 zł. za 1 q żyta. Kwota ta przyjmowana jest jako podstawa do obliczania podatku rolnego. Podczas obrad Rady Miejskiej w Resku (21.11.2011 r.) znalazł się projekt uchwały w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta.

To właśnie do Rady Miejskiej należy ostateczna decyzja o wysokości podatku. Prezes GUS ustala kwotę, której nie można przekroczyć, jednak można obniżyć. Tak stało się we wszystkich gminach naszego powiatu.

Jednak w Resku radni nie doszli do porozumienia w sprawie obniże-

nia tej stawki. Podczas obrad rozgorzała dyskusja na temat wysokości podatku. Jednak, jak często bywa przy takich rozmowach, tworzą się „obozy”. Po jednej stronie stanęli radni, związani z rolnictwem, chcący obniżenia stawki, a po drugiej radni związani z działalnością gospodarczą, chcący dogodnej dla siebie stawki podatków od nieruchomości.

Nie udało się radnym uzyskać porozumienia w sprawie obniżenia stawek podatkowych i w ten sposób w gminie Resko w następnym roku będzie obowiązywała kwota 74,18 zł za 1 q żyta, czyli najwyższa. Gmina Resko jako jedyna więc nie podjęła uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu żyta do celów wymiaru podatku rolnego. PJ

## Nowe podatki od nieruchomości

**(RESKO) Na sesji Rady Miejskiej w Resku (21.11.2011 r.), radni uchwalili wysokość podatku od nieruchomości.**

Wejść z dniem 1 stycznia 2012.

### 1) Od gruntów:

a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków w kwocie 0,74 zł, od 1 mkw. powierzchni.

b) pod jeziorami, a także od gruntów zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych w kwocie 4,33 zł, od 1 ha powierzchni.

c) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego w kwocie 0,39 zł, od 1 mkw. powierzchni.

### 2) Od budynków lub ich części:

a) mieszkalnych w kwocie 0,58 zł, od 1 mkw.

b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w kwocie 21,94 zł, od 1mkw.

c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym w kwocie 10,24 zł, od 1 mkw. powierzchni.

d) związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej, zajętych przez podmioty udzielające tych świadczeń w kwocie 4,45 zł, od 1 mkw. powierzchni.

e) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego od 1 mkw. powierzchni w kwocie 6,62 zł.

3) Od budowli: 2% ich wartości.

Podatki od nieruchomości w Gminie Resko zostały podniesione, lub obowiązuje ta sama kwota co w roku poprzednim. Żadna opłata podatkowa nie została obniżona. PJ

## Program przeciwdziałania przemocy w rodzinie

**(RESKO) Radni gminy Resko podczas ostatniej sesji podjęli uchwałę w sprawie przyjęcia „Gminnego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz ochrony ofiar przemocy w rodzinie na terenie Gminy Resko na lata 2011 – 2015”.**

Przemoc w rodzinie, zwana też przemocą domową, to nie tylko przemoc fizyczna, lecz także psychiczna, seksualna lub ekonomiczna. Ma ona miejsce w różnych rodzinach. Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie Gminy Resko ma charakter długofalowy. Działania programu obejmują lata 2012 – 2015. Na terenie Gminy Resko przemoc w rodzinie najczęściej występuje w rodzinach najuboższych. Zjawisko przemocy jest ściśle powiązane z problemem alkoholowym, niskim dochodem rodziny, niskim poziomem wykształcenia oraz małą świadomością społeczną. Przypadki przemocy najczęściej występują w środowisku rodzinnym, w zamkniętym kręgu osób powiązanych więzami krwi, gdzie świadkami są zazwyczaj członkowie rodziny. Ofiary dotknięte przemocą niejednokrotnie boją się gdziekolwiek zgłosić z prośbą o pomoc.

Liczba zgłoszeń dotyczących przemocy domowej i przeprowadzonych interwencji w Gminie Resko to: 2009 rok – 6, 2010 rok – 8 a do 15.10.2011 roku – 8. Ze statystyk policyjnych wynika, że na terenie Gminy Resko w roku 2009 założono 44 niebieskich Kart, w roku 2010 – 66 a do 15 października 2011 roku

– 57. Z danych Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w resku wynika, że wniosków o spowodowanie leczenia odwykowego było w 2009 roku – 37, jedna osoba zgłosiła się sama; w 2010 roku – 54, siedem osób zgłosiło się samych a do 15.10.2011 roku – 41, cztery osoby zgłosiły się same.

Z akt spraw Zespołu Kuratorskiej Służby Sądowej Sądu Rejonowego w Łobzie – stan na 15.10.2011 roku wynika, że ilość nieletnich z terenu Gminy Resko wobec których postanowieniem Sądu Rodzinnego zastosowano nadzór kuratora sądowego za popełnienie czynów karalnych polegających na stosowaniu przemocy lub groźby bezprawnej – 4 osoby.

W stosunku do ogólnej liczby pokrzywdzonych osób, z roku na rok, obserwuje się zauważalny wzrost liczby zgłoszeń aktów przemocy do różnego rodzaju instytucji pomocowych świadczących wsparcie dla osób doświadczonych przemocą w rodzinie.

Celem programu jest podjęcie skali zjawiska przemocy w rodzinie na terenie Gminy Resko. Zwiększenie skuteczności działań interwencyjnych wobec osób stosujących przemoc, oraz zwiększenie pomocy i ochrony ofiar przemocy w rodzinie.

Program będzie finansowany ze środków budżetu Gminy Resko.

Opracowane na podstawie „Gminnego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz ochrony ofiar przemocy w rodzinie na terenie Gminy Resko na lata 2011 – 2015”. PJ

# DRUKARNIA

## Oferujemy druk:

**ulotek, plakatów, wizytówek, samokopii**

**Łobez ul. Słowackiego 6  
Tel./fax - 91 39 73 730**

# Czy wiecie jak powstają bombki?

**(WĘGORZYNO)**  
**Uczniowie Gimnazjum im. Orła Białego wybrali się do fabryki bombek choinkowych, by zobaczyć, jak powstają.**

Wszyscy chętnie poddajemy się urokowi świąt, a zwłaszcza pięknie przystrojonej choinki. Zachwycały się pięknymi bombkami i innymi ozdobami choinkowymi. Ale czy wiemy jak one powstają? Większość niestety tego nie wie. Dlatego też w głowach pedagogów Gimnazjum im. Orła Białego w Węgorzynie narodził się pomysł, by zapoznać gimnazjalistów z procesem powstawania bombek choinkowych. W tym celu wybraliśmy się do fabryki bombek w Koszalinie, która odbyła się 18 listopada.

Mało kto z nas wie, że fabryka taka funkcjonuje cały rok. Okres przedświąteczny to oczywiście

okres najbardziej wytężonej pracy również z tego powodu, że wiele osób chciałoby dowiedzieć się, jak powstają bombki. Uczniowie w trakcie tej wizyty zapoznali się z całym procesem technologicznym powstawania ozdób choinkowych. Okazało się to ciężką pracą na etapie tworzenia bombek i żmudnym, artystycznym procesem na etapie ich malowania i dekorowania. Zresztą każdy z nich mógł spróbować swoich sił. Uczniowie wydmuchiwali więc z ogromnym zapalem świąteczne ozdoby, po czym próbowali swych sił w ich upiększaniu. Sprawilo to wszystkim niewypowiedzianą frajdę, a zarazem uświadomiło, jak ciężka to praca.

Wycieczka gimnazjalistów z Węgorzyna z pewnością należy do tych udanych, bo i frajdy wiele przyniosła i nauczyła czegoś pożytecznego. Z pewnością nie jeden z nich przy świątecznym stole opowie swym bliskim wrażenia z tej wycieczki. (o)



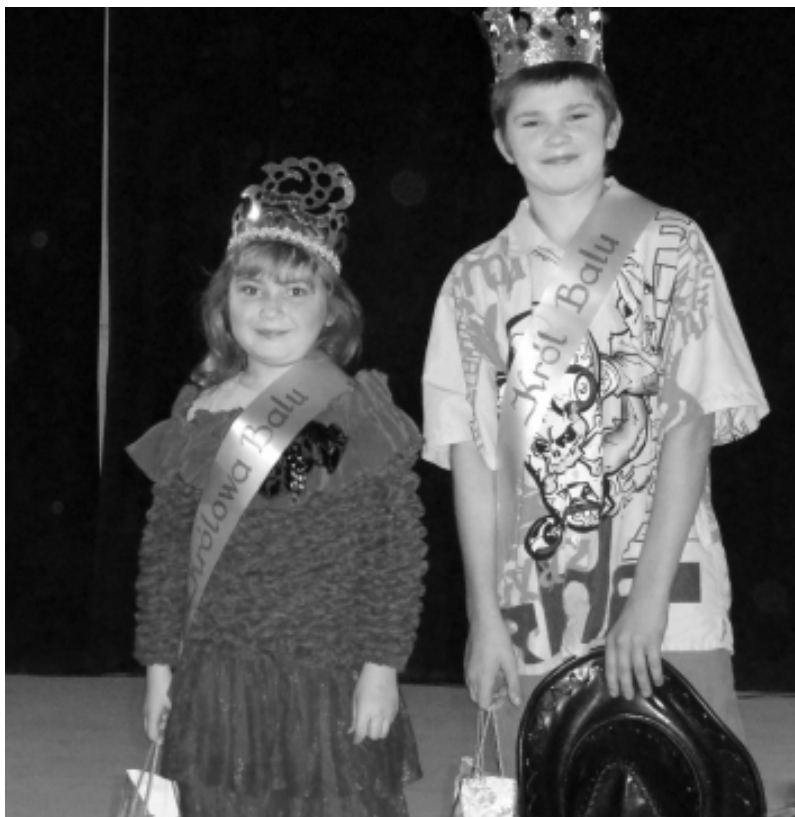
# Bal jesienny, czyli dzieci w magicznej krainie

**(RESKO) W piątkowe popołudnie, 25 listopada 2011 r., sala Centrum Kultury bardziej przypominała magiczną krainę, niż znaną dobrze wszystkim mieszkańcom salę widowiskową.**

A stało się to za sprawą niezwykle wyobraźni dzieci i ich rodziców, którzy w to jesienne przedandrzejkowe popołudnie zamienili swoje pociechy we wróżki, czarownice, królewny, kłownów, Indian, jaskiniowców i inne postacie znane z bajek i baśni.

To właśnie dla najmłodszych mieszkańców Reska i okolic Centrum Kultury zorganizowało "Jesienny bal". Frekwencja jak co roku dopisała; w balu uczestniczyło 120 dzieci. W programie imprezy znalazły się liczne atrakcje: zabawy z wodzirejem, róż-

norodne konkursy na wesoło, a przede wszystkim na najciekawszy strój balowy oraz konkurs na króla i królową balu. Niekwestionowanym królem balu i zarazem parkietu został Kamil Matusiak, natomiast królową jury jednogłośnie wybrało Darię Muszler.



W konkursie na najciekawszy kostium balowy zwyciężyli:

w kategorii dziewczęta: I m. - Oliwia Gradowska „Jaskiniowiec”, II m. - Julia Jaworska „Wróżka”, III m. - Lucia Foti „Wróżka”. Wyróżnienia: Klaudia Gucwa, Marta Jaworska, Hania Kurszewska, Estera Nowak i Julia Kędzierska.

Wśród chłopców: I m. - Kuba

Bojanowicz „Klaun”, II - Kuba Wójtowicz „Pająk”, III - Oskar Strojny „Kubuś Puchatek”. Wyróżnienia: Wiktor Kijak, Mikołaj Szeliga, Kuba Perzanowski, Oskar Kęsy i Krystian Gierszewski.

Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody ufundowane przez Centrum Kultury, a wszyscy uczestnicy słodki poczęstunek. CK

# Talenty Zespołu Szkół im. T. Kościuszki

**Motto:** Talent jest jak cenne ziarno ciśnięte w ziemię, któremu dobry ogrodnik nie tylko pozwala wykiełkować, ale każdego dnia stwarza mu najlepsze warunki pełnego rozwoju.

Pragnę zaproponować Czytelnikom „Tygodnika Łobeskiego” cykl artykułów poświęconych największym talentom łobeskiego Zespołu Szkół. Powód jest oczywisty i prosty - na odkryty talent należy chuchać i dmuchać i nie pozwolić, by umknął.

My, jako kadra pedagogiczna, doskonale zdajemy sobie sprawę z powagi sytuacji i dokładamy wszelkich starań, aby stanąć na wysokości zadania. W łobeskim liceum organizowanych jest wiele różnorodnych zajęć pozalekcyjnych, skierowanych do tych, którzy pragną rozwijać swoją wiedzę i umiejętności przedmiotowe. Poza tym dajemy również szansę rozwoju uczniom, którzy zdradzają swoiste uzdolnienia w innych kierunkach. Wówczas między innymi możemy odkryć prawdziwe talenty, które z biegiem czasu nabiorą formy i przekształcą się w życiowe pasje - wtedy jest to także nasz pedagogiczny sukces.

Aby cel został w pełni osiągnięty, każdego roku przygotowujemy szereg zajęć pozalekcyjnych: przedmiotowych, artystycznych i sportowych. W roku szkolnym 2011/2012 realizujemy 29 godzin tygodniowo (Granty Starosty i inne zajęcia). Korzysta z nich ponad 500 uczniów (oczywiście niektórzy uczęszczają na więcej niż jedną formę). Poza tym 30 nauczycieli proponuje młodzieży zajęcia w ramach tzw. godziny karcianej, wynikającej z art.42 Karty Nauczyciela. Każdy uczeń ma również możliwość samo-realizacji, uczestnicząc w działaniach podejmowanych przez kluby i organizacje szkolne, takie jak LOP, SKS, PCK, SPŁYW czy GÓRAL.

Kolejnym uzdolnionym przedstawicielem młodzieży jest Anna Szymanek, z klasy III a Liceum Ogólnokształcącego. To wyrazisty przykład artystycznego talentu.

Ania - bardzo dobra uczennica, skromna, pracowita i powszechnie lubiana osoba, upodobała sobie sztukę, która w Polsce znana jest obecnie z telewizyjnych kreskówek i wciąż niedocenianych wśród młodych ludzi komiksów. Tym razem nie chodzi jednak o bohaterów kul-



**ANNA SZYMANEK**

towych dzieł sztuki rysunkowej w Polsce lat osiemdziesiątych takich jak: „Kapitan Żbik”, „Kapitan Kloss”, „Kajko i Kokosz”, „Tytus, Romek i Atomek” czy „Pilot śmigłowca”.

Przedmiotem zainteresowania Ani Szymanek jest manga, czyli jedyny w swoim rodzaju japoński styl rysowania, zwany japońskimi komiksami.

## ANNA SZYMANEK

Kiedy w zeszłym roku rozpoczęła się w Zespole Szkół akcja poszukiwania talentów, usłyszałem o Ani i jej dość niezwykłej pasji. Postanowiłem bliżej poznać twórczość naszej uczennicy. Otrzymałem wówczas list e-mail, zawierający podstawowe informacje oraz kilkanaście zdjęć. Gdy bliżej im się przyjrzałem, stwierdziłem, że to fotografie dzieł wykonanych przez jakiegoś specjalistę od mang. Nie jestem rysownikiem ani malarzem, ale mogłem bez problemu określić doskonałość oglądanych rysunków. No cóż, pomyślałem, że Ania przysłała mi przykładowe mangi, znalezione w przepastnych zasobach Internetu.

Nie mogłem się jednak doczekać, aby zobaczyć „wytwory” osobistego talentu naszej artystki. W bezpośredniej rozmowie poprosiłem więc o autorskie rysunki. Ania patrząc na mnie z niedowierzaniem, ale jak zwykle spokojnie i grzecznie, poinformowała, że przecież mam je w swoim komputerze.

Wtedy właśnie przekonała mnie o swoim wielkim talencie i oryginalnej artystycznej pasji. Zdecydowałem, że nie możemy pozwolić, aby takie wybitne jednostki żyły w cieniu społeczności szkolnej i rówieśniczej. Czas działać. I oto jest. Zapraszam do rozmowy z Anną Szymanek.

**Marcin Łukasik - Znalazłaś się wśród Talentów Zespołu Szkół. Czy możesz nam powiedzieć, czym się właściwie pasjonujesz?**

Anna Szymanek - Uwielbiam rysować. W każdy sposób, ale moim ulubionym jest manga, czyli japoński styl rysunkowy, na Zachodzie najbardziej znany z komiksów. Rysuję odkąd pamiętam, ale konkretnie mangą zajmuję się od sześciu lat.

**- Jest przecież tyle różnych**



# w Łobzie - ANNA SZYMANEK

## możliwości - dlaczego akurat manga?

- Po prostu spodobał mi się ten styl, jego dynamika, lekkość i oryginalność. Najbardziej trywialny powód z możliwych.

## - Jak zaczęła się Twoja przygoda z japońskimi rysunkami komiksowymi?

- Zaczęło się w dzieciństwie, od oglądania japońskich kreskówek, czyli anime. „Czarodziejka z Księżycą”, „Dragon Ball”, następnie, wiadomo, „Pokemon”, a w międzyczasie jeszcze kilka mniej znanych tytułów, których raczej nikt nie będzie znał :). Pewnego dnia, bardzo dawno temu, natknęłam się na czasopismo o wdzięcznym tytule „Kawaii”, na okładce której była jedna z moich ulubionych postaci. Z ciekawości kupiłam, przeczytałam artykuły o seriach, których wcześniej nie znałam, i bardzo mnie to zainteresowało. W gazecie był również kurs rysunku, więc spróbowałam i... tak się wszystko zaczęło.

## - W jaki sposób powstają Twoje japońskie dzieła sztuki?

- Osobiście bardzo lubię rysować fanarty, czyli obrazki przedstawiające postaci z istniejących serii. Kiedy tworzę własnych bohaterów, nie mogę przestać, przez co kończę zasypana mnóstwem niedopracowanych projektów. Inspirację czerpię z muzyki, z rysunków innych artystów albo z życia codziennego (ze zdjęć albo obserwacji ludzi). Później robię ogólny szkic, stopniowo dodaję szczegóły. Najczęściej zostawiam ołówkowe szkice, ponieważ najbardziej mi się podobają, rzadziej poprawiam kontur czarnym długopisem i koloruję w tradycyjny sposób - zwykle kredkami, ale ostatnio eksperymentowałam z akwarelami. Czasem skanuję szkic i koloruję go w programie graficznym Adobe Photoshop albo Paint-Tool SAI) przy pomocy tabletu dotykowego. Jeszcze nie wychodzi mi to do końca tak, jakbym chciała. Dlatego właśnie bardzo dużo czasu poświęcam również na szukanie tzw. pomocy naukowych i porad innych artystów w Internecie.

## - Czy bierzesz udział w konkursach, wystawach itp. Czy masz na swoim koncie jakieś sukcesy w tej dziedzinie?

- Póki co - nie. Nie słyszałam jeszcze nigdy o żadnych konkursach o tej tematyce i szczerze powiedziawszy, nie odczuwam potrzeby uczestniczenia w nich. Być może nie

byłoby to takim złym pomysłem. Chętnie natomiast wzięłabym udział w jakiejś wystawie, choć nie czuję się jeszcze na tyle godna uwagi jako początkujący artysta.

## - Czy próbowałaś kogoś zainteresować swoją twórczością?

- Nie próbuję nikogo na siłę „wciągnąć” w mangę, ale też nie chowam szkiców przed ciekawskimi. Rysuję głównie dla własnej przyjemności, jednak zawsze bardzo mnie cieszy, gdy kogoś zainteresuje to, co robię, czy też gdy mu się to spodoba.

## - W jaki sposób łączysz obowiązki szkolne z pasją?

- Czy rysowanie na ostatnich stronach szkolnych zeszytów można nazwać połączeniem obowiązków szkolnych z pasją? Zawsze biorę do szkoły teczkę z czystymi kartkami, żeby nagły przypływ weny mnie nie zaskoczył. Oprócz tego rysuję, żeby ewentualnie się odstresować i zrelaksować przed nauką czy odrabianiem lekcji.

## - Jakie są Twoje artystyczne marzenia? Czy swoją przyszłość wiążesz ze swoją pasją?

- Chcę po prostu być lepsza. Dlatego cały czas ćwiczę, zwłaszcza komputerową obróbkę rysunków, a to jest naprawdę dość skomplikowane. Konkretnie z mangą nie wiążę przyszłości, jednak byłoby fajnie, gdybym mogła na studiach i w pracy zajmować się rysunkiem. Ale kto wie, może kiedyś narysuję własny komiks?

## - Czego możemy Tobie dzisiaj życzyć?

- Przede wszystkim tego, żebyś się rozwijała, tworzyła coraz to ciekawsze, własne kompozycje. I żebyś wreszcie opanowała kolorowanie w Photoshopie.

## - Czy możemy gdzieś obejrzyć Twoje prace?

- Można mnie znaleźć na stronie deviantArt.com, działam jako AmateratzuChan2. (więc amateratzuchan2.deviantart.com). Nie jest tego dużo, bo jestem dość wymagająca i we wszystkich rysunkach po pewnym czasie dostrzegam liczne błędy, więc natychmiast je usuwam.

Dziękuję bardzo za rozmowę i zapraszam Czytelników „Tygodnika Łobeskiego” do mini galerii. Musicie to zobaczyć!

Marcin Łukasik



## Emil Kogut Mistrzem Województwa w Karate Kyokushin

29 października br. w Kaliszu Pomorskim odbyły się Mistrzostwa Województwa Zachodniopomorskiego Kyokushin Karate. W zawodach startowali zawodnicy ze Świnoujścia, Międzyzdrojów, Wolina, Przybiernowa, Złocieńca, Połczyzna-Zdroju, Kalisza Pom., Łobza, Choszczna. Organizatorem turnieju był Klub Karate Kyokushin-Kan Kalisz Pom., który prowadzi także zajęcia w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej numer 1 w Łobzie. W turnieju udział wzięło kilku zawodników z Łobza.

Turniej został rozegrany w konkurencjach: kata, kumite i grappling z podziałem na kategorie wiekowe i wagowe.

Emil Kogut, mieszkaniec Poradza (gm. Łobez), uczeń Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Łobzie został mistrzem województwa w kategorii kumite do lat 16, kategoria wagowa: do 65 kg. Zapytaliśmy go, jak osiągnął ten sukces.

**- Odniosłeś sukces, mistrzem województwa nie każdy może zostać, spodziewałeś się wygranej?**

- Przed pierwszą walką byłem bardzo zestresowany. Ale jak już stanęłam do walki, strach minął, pojawiła się chęć wygranej i determinacja. Chwilami brakowało mi kondycji, ale zwyciężyłem. W drugiej walce mój przeciwnik był silniejszy od poprzedniego. Jednak wierzyłem, że jeśli dam z siebie wszystko, to mogę wygrać. Gdy walka się zaczęła, ostro zacząłem atakować. Obaj chcieliśmy wygrać. Jednak w tej konfrontacji okazałem się lepszy. Nie spodziewałem się wygranej, stres był potworny, był to mój pierwszy poważny turniej, dlatego ta wygrana cieszy mnie podwójnie. Wiedziałem, że jeśli dam z siebie wszystko, to mogę powalczyć o zwycięstwo i się udało.

**- Jakie masz plany na przyszłość, stawiasz sobie określone cele? Może Mistrzostwo Polski?**

- Odniosłem sukces, ale nie mogę spocząć na laurach. Wiem, że to dopiero początek. Aby osiągnąć coś więcej, muszę na treningach dawać z siebie wszystko. Nie chcę, aby to był pojedynczy sukces. Przedemną naprawdę długa i ciężka droga



do pokonania. Ale z wielką wiarą można zejść daleko. Mistrzostwo Polski? Za szybko na takie kalkulacje, czas pokaże, na co mnie stać. Choć Mistrzostwo Polski jest na pewno moim marzeniem. Trenuję po to, by codziennie stawać się lepszym. Ale nie tylko sportowcem, także człowiekiem. Chciałbym, aby moja przyszłość wiązała się ze sztukami walki.

**- Ile razy trenujesz w tygo-**

**dniu? Jest to ciężki trening?**

- Trenuję dwa razy w tygodniu z trenerem. Resztę czasu trenuję sam, codziennie, nawet w weekendy. Trudno powiedzieć, ile to czasu zajmuje. Trening nie należy do najłatwiejszych. Ważna jest technika, sprawność fizyczna, trzeba być ciągniętym, dobrze przygotowanym kondycyjnie, wszystko to łączyć z nauką w liceum.

Rozmawiał Piotr Jachym

## MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ BADMINTONA - TRZCIŃSKO-ZDRÓJ

19 listopada 2011 r. w Trzcińsko-Zdroju odbył się VI Międzynarodowy Turniej Badmintonu dla najmłodszych adeptów tej pięknej dyscypliny sportu. W turnieju udział wzięli młodzi badmintoniści z Trzcińska, Chojny, Góralic, Schwedt (Niemcy) i oczywiście z Bełcznej.

Kolejny duży sukces odniosła Renia Posak, uczennica klasy II

Szkoły Podstawowej w Bełcznej, która zwyciężyła w kategorii dziewczyn



cząt do dziewiątego roku życia, wygrywając swoje wszystkie mecze. Renata od początku swojej przygody z raketką i lotką, to już ponad rok, nie przegrała meczu. Organizatorzy, trenerzy oraz rodzice uczestników turnieju byli pod dużym wrażeniem gry naszej najmłodszej zawodniczki.

Pozostali zawodnicy z Bełcznej spisali się równie dobrze. W katego-

rii 10-11 lat Natalia Kogut (Poradz) zajęła IV miejsca, a Marcelina Majchrzak (Przemysław) była piątą. W tej samej kategorii wiekowej wśród chłopców V miejsce zajął Krzysztof Waga. Dominik Łuszczak był czwarty w kategorii 12-13 lat, a wśród dziewcząt Natalia Wiaderek (Naćmierz) zajęła VII miejsce, Sandra Kobylska (Naćmierz) była dziewiątą.

KP



Miło jest wygrać z Pogonią Szczecin

## Sarmata przed Pogonią Szczecin w turnieju PBO CUP

**(NOWOGARD) W sobotę, 26 listopada, w Nowogardzie został zorganizowany III Halowy Turniej Piłki Nożnej PBO CUP, w którym z powodzeniem wystąpił Sarmata z Dobrej.**

Organizatorem Turnieju są członkowie i sympatycy LKS Olimpia Nowogard razem z firmą budowlaną PBO Grinbud. Turniej jest formą podziękowania za dotychczasową współpracę dla PBO Grinbud od Olimpii. Ponadto ideą Turnieju jest stworzenie możliwości rywalizacji zespołów z niższych lig z zespołami z czołówki województwa.

W sobotniej rywalizacji udział wzięli: Pogoń Szczecin (ubiegłoroczny zwycięzca), Sarmata Dobra, Kasta Majowe Szczecin, reprezentacja Nowogardzkiej Amatorskiej Ligi Piłkarskiej (NALP) i dwie drużyny gospodarzy Olimpii Nowogard. Mecze trwały bez przerwy 16 minut i rozgrywane były systemem "każdy z każdym".

Wyniki meczów:

Olimpia I - Olimpia II	2:2,
NALP - Sarmata	1:3,
Pogoń - Kasta Majowe	3:3,

Sarmata - Olimpia II	7:1
NALP - Kasta Majowe	4:1
Olimpia I - Pogoń	1:6
Sarmata - Kasta Majowe	4:1
Olimpia II - Pogoń	0:6
NALP - Olimpia I	1:2
Sarmata - Pogoń	3:0
Kasta Majowe - Olimpia I	1:2
Olimpia II - NALP	3:2
Sarmata - Olimpia I	0:1
Pogoń - NALP	3:2
Kasta Majowe - Olimpia II	3:0

Końcowa tabela:

1. Sarmata Dobra	12 17:4
2. Pogoń Szczecin	10 18:8
3. Olimpia I Nowogard	10 9:14
4. Kasta Szczecin	4 9:14
5. Olimpia II Nowogard	4 6:20
6. NALP	3 10:12

Najlepszym zawodnikiem turnieju został Adam Frączczak (Pogoń Szczecin), a najlepszym bramkarzem Rafał Bardem (Sarmata Dobra).

Zwycięski skład Sarmaty (w nawiasach liczba zdobytych bramek): Rafał Barden, Kamil Pacelt (3), Maciej Gołdyn (6), Damian Padziński (4), Seweryn Wrzesień (1), Zdzisław Szwader (3), Mateusz Dziebicki, Marcin Miklas.

Skład Pogoni Szczecin: Marcin Zomerski, Łukasz Wójcik, Adam Frączczak, Piotr Petasz, Robert Mandrysz, Adrian Łuszkiewicz, Vuk Sotirović, Daniel Wólkiewicz, Dawid Kucharski. Zespół prowadził trener Jerzy Rot. *estan*



## 998 STRAŻ W AKCJI

### Sadza w kominie

24 listopada w Żelmowie, w gminie Radowo Małe, o godz. 18.13, zapaliła się sadza w kominie. Do jej ugaszenia przyjechali pożarnicy z OSP Radowo Małe.

### Palila się szopa

25 listopada, o godz. 00.27, straż pożarna otrzymała wezwanie do palącej się szopy w Mołstowie, gm. Resko. Do akcji ratowniczej ruszyły cztery zastępy: dwa JRG Łobez

oraz dwa OSP Resko. Po 4.41 godz. pożar ugaszono. Straty oszacowano na około 5 tys. zł.

### Budynek gospodarczy w płomieniach

26 listopada do palącego budynku gospodarczego w Runowie Pomorskim zostali wezwani strażacy z OSP Runowo Pomorskie oraz z OSP Węgorzyno. Ogień ugaszono po godz. 2.37. Straty oszacowano na około tysiąc zł. *MM*

„Rzuć Palenie Razem z Nami”

## Akcja antynikotynowa



**Już od 20. lat w Polsce, w każdy trzeci czwartek listopada, obchodzimy Światowy Dzień Rzucania Palenia.**

Akcja ta organizowana jest przez Centrum Onkologii - Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie i Fundację Promocji Zdrowia. Tegoroczne hasło „Światowego Dnia Rzucania Palenia” brzmiało: „Miasto wolne od dymu”. Akcja ta ma na celu zachęcenie jak największej liczby palaczy do rzucenia palenia oraz ograniczenia palenia, w miejscach, w których przebywają ludzie. Dodatkowym celem jest rozpowszechnianie mody na niepalenie.

W ramach tej akcji 17 listopada w Łobzie odbył się uliczny happening pod patronatem Burmistrza Łobza. Organizatorem happeningu była Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łobzie, Urząd Miejski w Łobzie oraz Zespół Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie.

Przemarsz uczniów rozpoczął się zebraniem na placu przed Zespołem Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Łobzie. W happeningu oprócz uczniów z łobeskich szkół, wzięli udział także uczniowie gimnazjów z Radowa Małego, Reska i Węgorzyna. Przemarsz odbył się ul. Niepodległości, następnie przez plac 3 Marca, ulicami Kościuszki, Wybickiego, w stronę ŁDK, gdzie nastąpiła dalsza część imprezy. W Łobeskim Domu Kultury zgromadzeni mogli wziąć udział w wielu konkursach, gdzie można było wygrać cenne upominki.

Organizatorzy wręczyli 4 dyplomy dla osób, którym udało się rzucić palenie. W ŁDK nastąpiło także

rozstrzygnięcie konkursu na karykaturę palacza. W jury konkursu zasiadli: wiceburmistrz Ireneusz Kabat, Jan Rzeszutek i Dariusz Ledzion. Pierwsze miejsce zajęła Aleksandra Zielińska z gimnazjum w Węgorzynie, nagrodą za zwycięstwo w konkursie była mini wieża. Drugie miejsce ex aequo zajęła Aneta Bruździńska z OHP w Łobzie i Ewa Nazarek, uczennica ZS w Łobzie. Nagrodami za zajęcie drugiego miejsca były boombox'y. Trzecie miejsce, także ex aequo, zajęła Natalia Pyza z gimnazjum w Radowie Małym i Paulina Nakonieczna z ZS w Łobzie. Nagrodami za zajęcie trzeciego miejsca były słuchawki z mikrofonem.

Dodatkowo zostało wyróżnionych 11 prac. Ich autorzy nagrodzeni zostali dyplomami i upominkami.

W dalszej części happeningu uczennice Szkoły Podstawowej nr 2 w Łobzie - Maja Dąbrowska i Julia Jagiełło - zaprezentowały piosenkę o tematyce profilaktyki nikotynowej. Co ciekawe, uczennice te zostały za tę piosenkę wyróżnione w konkursie wojewódzkim. Następnie Karolina Rudzka z Zespołu Szkół w Łobzie zaprezentowała wiersz pt. „Słowo od nikotyny”.

Akcję trzeba uznać jak najbardziej za udaną. Rozpowszechnianie mody na niepalenie ma swoje pozytywne odbicie i można zaobserwować, iż młodzi ludzie coraz rzadziej sięgają po papierosy, rozumiejąc jak bardzo szkodzą one zdrowiu. Niestety, wciąż jesteśmy w czołówce krajów europejskich, jeśli chodzi o liczbę osób palących. Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łobzie na łamach naszej gazety pragnie podziękować Komendzie Powiatowej Policji w Łobzie za pomoc w organizacji happeningu. PJ

Wspomina prezes Związku Kombatantów w Łobzie Andrzej Kamiński (cz. 2)

## To była dzicz

### Rosjanie w 1939

Pamiętam, jak w 1939 roku Rosjanie przyszli do nas i złapali mnie, gdy siedłem od kolegi. Znalazłem skrzynkę. Była w niej amunicja. Byłem młodym chłopakiem, podniosłem ją. Zobaczyłem ich jednak na koniach i rzuciłem skrzynkę w kartofle. Ruszyłem dalej, ale jeden z nich zawołał - pastoj. Zatkuda ty? Ja wtedy rosyjskiego języka nie znałem. Powiedziałem, że idę od siostry. Spytał: kak twaja familia? Nie rozumiałem o co chodzi. Powiedziałem gdzie mieszka ciocia, gdzie wujek. Był z nim Ukrainiec i powiedział - on nie panimajet. Wtedy Rosjanin schował pistolet. Uciekłem do cioci i byłem tam około dwóch tygodni. Bałem się wracać do domu. To była dzicz. Jak ich zobaczyłem, jak oni atakują i czym w 1939 roku, to żeby nie Niemcy nam przeszkodzili, to z nich byłaby miazga. My mieliśmy kawalerię na prawdziwych koniach, a nie takich konikach jak oni. Nasz kawalerzysta to przez trzy takie przeskoczył, jak oni mieli. Nasi to chłopaki z szabłami, z lancami.

Jeszcze w 1939 roku Rosjan witalno kwiatami i bramami, bo jeszcze nie zdawano sobie sprawy, że sytuacja taki obrót weźmie. To nie było odbierane jako napaść, tylko że idą na wojnę z Niemcami.

### Banderowcy

Straszne rzezie, dokonywane przez banderowców, miały miejsce na Wołyniu, ale i też w okolicznych miejscowościach Lwowa. Miałem wujka, który mieszkał 42 km od Lwowa, gdzie musiałem jechać trasą na Stryj, na Rumunię. Wysiadłem w Szczerczu i szedłem do wioski o nazwie Piaski. Mieszkała tam moja ciocia, która wyszła za mąż za Ukrainca. Tam nie było problemu. Mieszkał tam też mój wujek, który miał polską rodzinę. Tam były jeszcze trzy inne rodziny polskie. Jak zaczęli mordować, to razem ich złapali, razem pomordowali, wywieźli do miejscowości Zbudów i wrzucili do jamy po bombie. Zakopali...

Było też tak, że banderowcy kazali ukraińskim członkom rodziny zabijać Polaków. Taka sprawa była nawet w mojej rodzinie. Mojej babci brat miał żonę Polkę od Rzeszowa. Jego synowie należący do bandy Bandery kazali ją zabić. On tego nie zrobił. Przyszli więc zabić matkę, on zgniewał się, chwycił pistolet jeszcze z wojska austriackie-

go i zastrzelił ich. Zostawił ich w piwnicy. Z żoną wsiedli na furmankę i uciekli, tak ją uratował.

Znałem też człowieka, który mieszkał 27 km w stronę Chodorowa. Był Polakiem, miał żonę Ukrainkę, złapali go i żywcem piłą przetrzęli, bo trzymał się żony i dzieci. W taki sposób zginął. Na to nie było ratunku, bo to był nakaz Bandery, a teraz w Krakowie chcą Banderze pomnik postawić. Co Kraków ma wspólnego z tamtą Galicją?

W samym Lwowie, w centrum miasta, czy też ulicami - nie wiem czy dochodziło do rzezi. Tam, gdzie ja mieszkałem, to nie. Mieszkały tam moja babcia i sąsiadki, które były Ukrainkami. Oni sobie zawsze święta osobno robili, były dwa tygodnie różnicy, spotykali się i tu i tam, zawsze były podwójne święta. Rzezi nie było...

### Mobilizacja

Gdy Rosjanie po raz drugi zajęli Lwów, czyli w 1944 roku, to te tereny były już na terenie Rosji. W ramach przygotowywania do walk, było to przysposobienie wojskowe, zmobilizowali mnie. Byłem 6 tygodni w armii radzieckiej. W tym czasie my, jako żołnierze, broniliśmy od wschodniej strony Lwowa polskie rodziny przed bandami ukraińskimi. W 1944 roku miałem 17 lat. W naszym, polskim wojsku, rocznik poborowy to 18 lat, u nich 17 lat. Tam nie było ratunku od mobilizacji, przyszedł nakaz i trzeba było stawić się w wojsku, chyba, że wyjechałbym do Polski. Nie wiem czy ktoś tak robił i uciekał. Na przysposobieniu wojskowym wraz z chłopakami, którzy koło mnie mieszkali, byłem w miasteczku Winniki - 12 km od Lwowa. Broniliśmy ludności po okolicznych wsiach, nie tylko w Winnikach, ale i Czyszkach. Stamtąd naród tu się osiedlił i ich tutaj zapoznałem: w Resku, w Płotach, koło Świdwina, w Białogardzie, Szczecinku, Koszalinie - lwowiaków od tej strony, gdzie ja mieszkałem.

Pierwsza kompania tam zorganizowana, została wysłana do Polski. Tylko nas dwóch zostało - ja i kolega mieszkający we wsi Sichów, znaliśmy się od szkolnej ławy.

W okresie okupacji nabyliśmy broń od wojsk sojuszniczych niemieckich, od Słowaków i Węgrów. Pistolet MP kosztował 500 zł. Dla porównania w ciągu miesiąca na trzy pistolety zarobiłem, łatwo było dostać od nich za 500 zł. Między nami byli też AK-owcy, było tam bardzo silne AK, prawie wszyscy



koledzy z fabryki należeli do AK, za wyjątkiem mnie, bo miałem 17 lat i byłem za młody. Mój kuzyn, szwagrowie, kolega z pracy - oni mieli swój oddział i szli na Podole na obronę rodzin polskich. Trafili kiedyś na Niemców, rozbili ich. Trzech zginęło, wrócili i już więcej tam nie szli.

U nas była Armia Ludowa i Armia Krajowa - nie zwalczali się, tym bardziej, że dowódcy znali się wzajemnie. Teraz podzielili się niepotrzebnie. Mój ojciec w Stryju służył w armii generała Maczka, Anders natomiast był w Warszawie. Przed wojną to byli generałowie, jak wyjechali zagranicę zrobili podział między sobą. Ten miał swoją armię, a ten swoją. Niepotrzebnie. Przecież ten czołgi prowadził, a ten piechotę. Nie było zgrania między nimi, nie było jedności. Od tamtego czasu ta nienawiść trwa do dzisiaj. To dowództwo rozdzieliło.

A między nami chłopakami nie było różnicy, my znaliśmy się od urodzenia. Jak to? Ja jestem AL, a kolega AK - jaka to różnica? Dowódcy zrobili sobie różnicę, ale żołnierze - nie.

Przygotowywani byliśmy na wojnę na zapleczu, na front do Zamościa, do Zawady. Tam była pełna organizacja i już kompaniami wysyłali na front - na Odrę, Wał Pomor-

ski. Tutaj bardzo dużo żołnierzy wojna pochłonęła. A dlaczego? Znałem Kasprowicza, który był dyrektorem PGR w Bełcznej. Był dowódcą naszej artylerii. Oni przeprawiali się przez Odrę na drugą stronę, artyleria biła na drugi brzeg na Niemców, a Rosjanie stali z tyłu z ciężkim kalibrem i bili prosto w Odrę, w naszych chłopaków. Potopili ich. To byli sojusznicy, aż serce człowieka boli, że może być tak niesprawiedliwie na świecie.

### Albo do Polski albo na Sybir

Doczekałem do 1946 roku. Przyjechaliśmy do swojej jednostki. Później przyszło, że mam wyjeżdżać do Polski. Karta ewakuacyjna obejmowała rodziców, dziadków i za kolejką dzieci - ja pierwszy syn i pozostałe rodzeństwo. Gdy pokazałem to dowódcy, to powiedział, że muszą mnie zwolnić, bo jestem wpisany do karty ewakuacyjnej. A Stalin robił tak - albo do Polski albo na Sybir. I co?

Wyjeżdżaliśmy przymusowo. Nie tak, jak nas tutaj nazywali; mówili wówczas do narodu polskiego: obywatele i obywatelki i wy zza Buga. Nawet ci ludzie, którzy to mówili, nie wyobrażali sobie, co mówili. Cdn. MM

# Ogłoszenie można nadać emailem: [wppp1@wp.pl](mailto:wppp1@wp.pl)

(wpłata na konto)  
PKO BP Oddział I w Łobzie  
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

## MIESZKANIA

### Powiat łobeski

Sprzedam mieszkanie w Węgorzynie w bloku na II piętrze, 53 mkw.; 2 pokoje + piwnica. Mieszkanie spółdzielcze własnościowe. Cena 125 tys. zł. Tel. 663 248 859

Wynajmę mieszkanie 45 mkw.; 7 km od Łobza – Prusinowo. Tel. 91 397 6728, 605 375 802, 605 479 675.

Sprzedam mieszkanie własnościowe spółdzielcze w centrum Łobza. Kawalerka 32 mkw., III piętro. Przystępna cena. Tel. 609 669 593.

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe po remoncie, 68 mkw, III piętro, centrum. Cena do uzgodnienia. Tel. 508 301 775

### Powiat gryficki

Wynajmę domek jednorodzinny w Trzebiatowie umeblowany, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, pow. 70 mkw. Tel. 505 389 183.

Zamienię mieszkanie 3 pokojowe (wc, łazienka, co, garaż murowany) na mieszkanie 2 pokojowe i garaż w Gryficach Tel. 516 973 469

## NAUKA

### Powiat łobeski

Matematyka - pomoc. Tel. 516 166 301

## USŁUGI

### Powiat łobeski

Usługi hydrauliczne. Tel. 600 382 214

### Powiat gryficki

Wyburzenia, rozbiórki. Tel. 724-510-626.

Przeprowadzki, noszenie, wywóz starych mebli i innych staroci. Tel. 668-343-638

### Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

## PRACA

### Powiat łobeski

Poszukuję opiekunki do zamieszkania i opieki nad starszą osobą. Tel. 792 576 827.

### Powiat drawski

Pilnie przyjmę do pracy murarzy z doświadczeniem. Tel. 696 011 390.

## Region

Zatrudnimy kierowcę z kat. C + E w systemie 3/1, tel. 609 949 989.

Opiekunki Niemcy, tel. 666 096 761

## NIERUCHOMOŚCI

### Powiat łobeski

Kupię lub wynajmę garaż w Łobzie koło stadionu. Tel. 604 569 342.

Sprzedam ziemię 8 ha, miejscowość Budziszczce 6. tel. 91 397 5894 . Cena do uzgodnienia

ZNMR Łobez oferują do sprzedaży nieruchomości przemysłowe. Tel. 91 397 4041, 600 265 547

Łabuń W. Dom 245 mkw., ogród, duża działka. Tel. 600 265 547

Węgorzyno. Dom z potencjałem, 200 mkw/610 mkw. Cena 430.000 zł. Tel. 600 265 547

Łobez. Działki pod zabudowę, energia elektryczna, m. plan zagospodarowania. Cena 25zł/mkw. Tel. 600 265 547.

Zajezierze. Działka budowlana, pow. 2129 mkw., uzbrojona, warunki zabudowy. Tel. 600 265 547

Tucze nad j. Woświn dz.budowl. 2700 mkw. - 59 000 zł. Tel. 600 265 547

### Powiat gryficki

Do wynajęcia lokal użytkowy położony w Gryficach przy ul. Sportowej 5A – na działalność gospodarczą - zakład fryzjerski, gabinet kosmetyczny itp. Tel. 514 786 715 po godz. 16.00

## MOTORYZACJA

### Powiat łobeski

Sprzedam komplet opon zimowych do Poloneza, tylko 1 sezon używane. Tel. 504 042 532.

### Powiat gryficki

Kupię części do Fiata 125p, Fiata 126p, Poloneza. Tel. 503 789 806

Sprzedam Renault Megane rok 1997, poj. 1,6; przegląd oraz OC + komplet opon zimowych. Cena 3.500 zł. Tel. 791 727 642 lub 792 508 916.

Ogłoszenie drobne kosztuje 1 zł za linijkę w kuponie.

## INNE

### Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Sprzedam pianino z gwarancją. Transport gratis. Tel. 604 569 342. Łobez

Węgorzyno – sprzedam salon fryzjerski z kosmetykami i całym wyposażeniem – dobrze prosperujący. Cena 14.000 zł (do negocjacji). Tel. 723 940 016

## Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

## ROLNICTWO

**Bohnhorst InterHANDEL**  
Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owoce, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność! Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!  
Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.  
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

## NIERUCHOMOŚCI

### Powiat świdwiński

Sprzedam działkę budowlaną uzbrojoną w Świdwinie. Tel. 794 376 821.

Sprzedam działkę budowlaną w Połczynie-Zdroju 1080 mkw. Tel. 600 565 719.

### Dając ogłoszenie drobne do Tygodnika Łobeskiego

ukaże się ono w tej samej cenie także w trzech innych gazetach: Tygodniku Pojezierza Drawskiego Gazecie Gryfickiej i Wieściach Świdwińskich To niedrogo - sprawdź.  
**Łobez, ul. Słowackiego 6.**

**ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150**  
**MK KWADRAT NIERUCHOMOŚCI**  
500 702 855  
500 702 884  
www.mk-kwadrat.pl

**MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ**

ŁOBEZ, ul. H. Sawickiej kawalerka, 38,5 m <sup>2</sup>	CENA 112.000 zł NOWA CENA!!!
ŁOBEZ, ul. Obrońców Stalingradu 3 pokoje, pow. 53,37m <sup>2</sup>	CENA 190.000 zł
RADOWO MAŁE 4 pokoje, pow. 80m <sup>2</sup>	CENA 150.000 zł
ŚLAWOBORZE 30 km od morza, 3 pokoje, pow. 66,3m <sup>2</sup>	CENA 157.000 zł
Świdwin 3 pokoje, pow. 67,80m <sup>2</sup>	CENA 110.000 zł
Świdwin 2 pokoje, pow. 46,2m <sup>2</sup> , stan surowy zamknięty	CENA 165.000 zł
Resko (okolica) 2 pokoje, 90m <sup>2</sup> , działka	CENA 153.000 zł
Resko (okolica) 3 pokoje, pow. 69m <sup>2</sup>	CENA 105.000 zł NOWA CENA!!
Resko kawalerka, pow 28m <sup>2</sup>	CENA 60.000 zł
Resko - 3 pokoje, pow. 59,40m <sup>2</sup>	CENA 180.000 zł
Resko dwa mieszkania cena jednego, 4 pokoje, pow. 54m <sup>2</sup>	CENA 130.000 zł
BELCZNA bez czynszowe 2 pokoje, pow. 54,3m <sup>2</sup>	CENA 73.000 zł
Węgorzyno 1,2,3 pokoje, stan deweloperski	CENA 2.800 zł/m <sup>2</sup>
Łobez (okolica) - 4 pokoje, pow. 68,46m <sup>2</sup>	CENA 120.000 zł
Łobez (okolica) 3 pokoje, pow. 50,8m <sup>2</sup>	CENA 85.000 zł
Łobez (okolica) 2 pokoje, pow. 64,79m <sup>2</sup>	CENA 156.000 zł
Łobez (okolica) 3 pokoje, pow. 111m <sup>2</sup>	CENA 150.000 zł
Łobez (okolica) 2 pokoje, pow. 65,2m <sup>2</sup>	CENA 45.000 zł
Węgorzyno 4 pokoje, pow. 74m <sup>2</sup>	CENA 187.000 zł
Węgorzyno 3 pokoje, pow. 43,38m <sup>2</sup>	CENA 105.000 zł
Węgorzyno 3 pokoje, pow. 63m <sup>2</sup>	CENA 143.000 zł
Dobra (okolica) - 3 pokoje, 67,9m <sup>2</sup>	CENA 89.900 zł
Redlo 2 pokoje, pow. 40,49m <sup>2</sup>	CENA 80.000 zł

BEZPŁATNA POMOC W UZYSKANIU KREDYTU



## WĘGORZYNO

# DZIAŁKI OD 25 000 zł

Możliwość rozłożenia części ceny na raty.

Proponujemy Państwu zakup działek na nowo powstającym osiedlu w Węgorzynie. Inwestycja ta znajduje się na terenie Ińskiego Parku Krajobrazowego oraz Pojezierza Drawskiego. W bliskiej odległości – dwa duże jeziora (w tym jez. Węgorzyno, o pow. 72,8 ha), a w promieniu 20 km istnieje wiele innych zbiorników wodnych, stanowiących raj dla wędkarzy i turystów. Nasza oferta obejmuje działki o powierzchni od 1000 m<sup>2</sup>. Posiadają one dostęp do mediów (prąd, woda, gaz). Atrakcyjność oferty podnosi bogata infrastruktura rekreacyjna: 3 place zabaw, boisko sportowe, ścieżki rowerowe i sad. Na osiedlu znajduje się też przedszkole. Teren osiedla będzie w całości ogrodzony.



**COMMERCE**  
GROUP S.A.

TEL. 503 185 189

WWW.COMMERCE-GROUP.PL



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



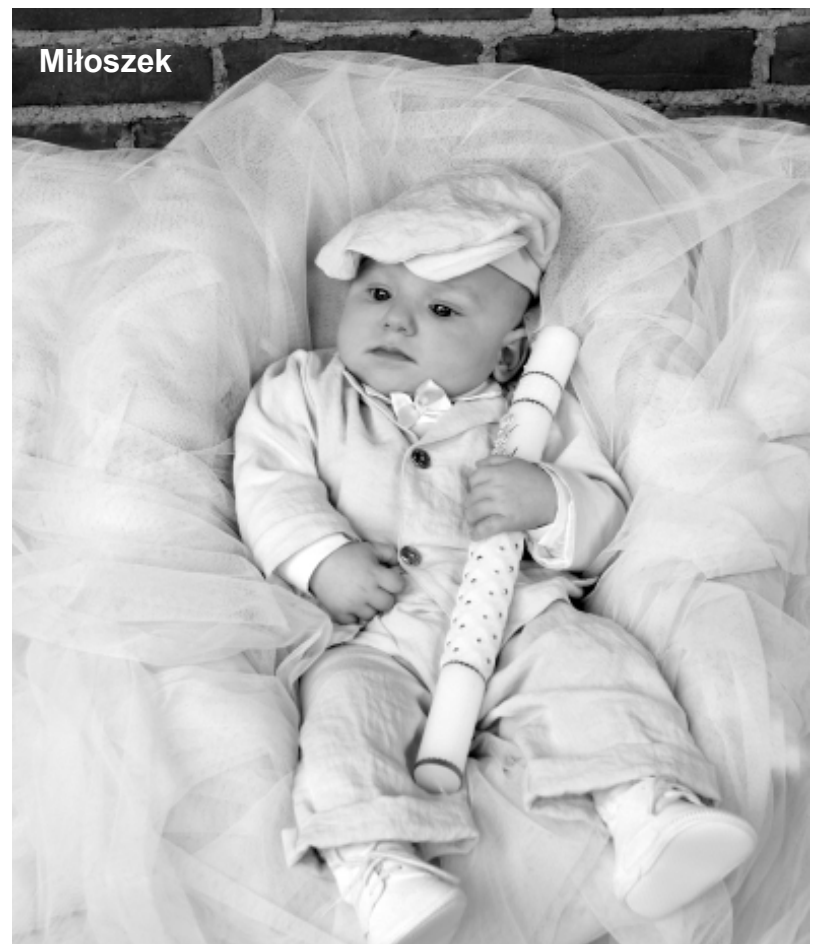
Projekt „POMÓŻ SOBIE – od bierności do aktywności” jest współfinansowany przez Unię Europejską za środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki



W okresie od 01 sierpnia do 06 października 2011 r. dla 14 beneficjentów projektu „POMÓŻ SOBIE - od bierności do aktywności” MW Consulting M. Wasylko ze Szczecina na zlecenie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łobzie zorganizowało warsztaty „ABC gospodarstwa domowego”. Warsztaty zostały podzielone na dwie części. Etap I - trzydniowe zajęcia teoretyczne przeprowadzone w siedzibie PCPR, obejmował zagadnienia takie jak: dbałość o gospodarstwo domowe, promocję zdrowego stylu życia oraz gospodarowanie domowym budżetem. Etap II - dwudniowe warsztaty praktyczne były kontynuacją teorii, gdzie pod fachowym okiem instruktora zajęcia odbywały się w środowisku samych beneficjentów. W trakcie indywidualnych zajęć praktycznych beneficjentom przekazane zostały produkty i środki niezbędne do przeprowadzenia warsztatów wraz z instruktażem ich obsługi oraz użytkowania. Pakiety składające się ze środków czystości i higieny osobistej, artykułów spożywczych oraz drobnych naczyń kuchennych pozwolą uczestnikom kontynuować zaczerpniętą na zajęciach wiedzę.

pcpr

## Foto-galeria naszych mieszkańców



Miłoszek

**Foto-Video "Krzyś" s.c. w Łobzie**  
**Renata i Marek Pyrczak tel. 091/3974184**  
**www.fotopyrczak.pl**